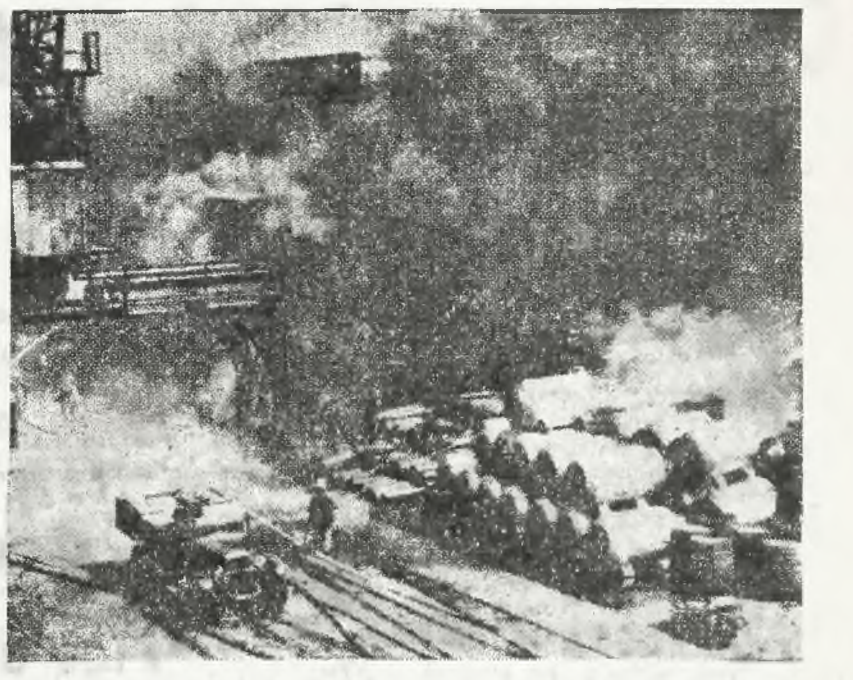
ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 223 A Rok XIV
WARSZAWA
ŚRODA
2 SIERPNIA
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

OLBRZYMI POŻAR W PORCIE ALGIERU



W porcie Algeru wybuchł katastrofalny pożar, spowodowany wybuchem cysterny, zawierającej sprężony gaz. Pożar przerzucił się szybko na doki okrętowe. Wpłomieniach zginęło 10 osób, zaś 45 osób zostało ciężko poparzonych. Na ilustracji fragment pożaru.

NIE MA LEPSZEGO SPOSOBU ZAPEWNIENIA PAŃSTWU MOCY POLITYCZNEJ, NIŻ PIELĘGNOWANIE SIŁ SPOŁECZNYCH.
WSZAK POLITYKA WYMAGA SIŁY, A TĘ TRZEBA MIEĆ Z CZEGO CZERPAĆ.
Feliks Koneczny: Polskie Logos a Ethos

Wojskowa misja włoska jedzie do Madrytu

Zmiana rządu w Hiszpanii

Serrano Suner dostanie dymisję?

PARYŻ, 1. 8. (Tel. własny). Według doniesień z Rzymu potwierdza się urzędowo, podana przez nas przed kilkoma dniami wiadomość o tym, że gen. Gambara wyjeżdża jako szef specjalnej misji wojskowej włoskiej do Hiszpanii.

Jak wiadomo, według układu zawartego w czasie pobytu min. Ciano w Hiszpanii, armia hiszpańska ma otrzymać instruktorów włoskich. Gen. Gambara, który był dowódcą legionów włoskich w czasie hiszpańskiej wojny domowej ma za zadanie obecnie zorganizować „współpracę" wojskową hiszpańsko - włoską. Do najważniejszych zadań misji gen. Gambary będzie należała stała kontrola baz lotniczych w Hiszpanii.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż jednocześnie z ogłoszeniem przez agencję Stefani powyższej wiadomości podano również informacje, iż do państwowego Banku Hiszpańskiego wpłynęło złoto, zdeponowane od wielu miesięcy w Banku Francji.

Przyjazd włoskiej misji wojskowej nie wpłynie z pewnością na uspokojenie umysłów Hiszpanii. Po ostatnich zajściach mimo pozornego pogodzenia się zbuntowanych generałów z gen. Franco, wrzenie zwłaszcza w południowowschodniej części Hiszpanji nie ustaje. Wczoraj doszło do poważnych rozruchów w Walencji, gdzie wzburzone tłumy demonstrowały przeciwko Serrano Sunerowi i państwom „osi". Jeszcze poważniejsze zajścia miały miejsce w Kadyksie, gdzie demonstrowali nawet żołnierze czynnej armii. Ponieważ stan umysłów w wielu garnizonach jest bardzo niespokojny, armia bowiem nie może pogodzić się z odejściem gen.Queipo de Llano, nie ustają aresztowania wśród oficerów. Zwłaszcza w Sewilli. gdzie jest ośrodek zwolenników gen. Queipo de Llano, represje Serrano Sunera są szczególnie ostre.

Dziś jednak nadeszły wiadomości z Lizbony, według których gen Franco, nie chcąc dopuścić do dalszego zaostrzania sytuacji, gotów jest pójść na dość duże ustępstwa i zmienić skład rządu, usuwając zeń przede wszystkim znienawidzonego Serrano Sunera.

Gen. Queipo de Llano odbywa obecnie częste konferencje z ministrem spraw zagr. Jordana, który jest, jak wiadomo przeciwnikiem podporządkowania Hiszpanii państwom „osi". Na wczorajszej konferencji miano podobno ustalić, że gen. Queipo de Llano stanie na czele specjalnej misji wojskowej, udającej się, jakoby w najbliższych dniach do Rzymu. Podobno stanowisko min. Jordana, który pozostaje w bardzo bliskich stosunkach z monarchistami oraz generalicją, uległo znacznemu wzmocnieniu, wskutek stanowczej postawy gen. Queipo de Llano.

Anglia będzie nieustępliwa

w rokowaniach z Japonią

Protest izby handlowej w Szanghaju

LONDYN, 1. 8. Według panującej tu powszechnie opinii, Anglia po wypowiedzeniu przez St. Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią będzie mniej ustępliwa w rokowaniach tokijskich.

Wielkie wrażenie wywołało tu wystąpienie angielskiej izby handlowej w Szanghaju, która oświadczyła się kategorycznie przeciw zawartemu w Tokio prowizorycznemu porozumieniu z Japonią.

Izba handlowa wskazuje, że teraz Japończycy pod pretekstem „konieczności wojennej" jeszcze bardziej będą prześladować handel angielski w Chinach. W swym proteście Izba handlowa przytacza liczne fakty, świadczące o zamiarze japońskim wyparcia angielskich placówek handlowych z Chin.

Protest organizacji, reprezentującej miliardowe interesy angielskie w Chinach, jest uważany w szanghajskich kołach politycznych za fakt o wielkiej doniosłości, który wywrze wpływ na dalszy bieg rokowań tokijskich, usztywniając pozycję Anglii.

AKCJA ANTYBRYTYJSKA

Do bardziej nieustępliwego stanowiska Londynu przyczynić się miała również akcja antybrytyjska, która nie hamowana przez Japończyków wprowadzana jest w Chinach północnych z niesłabnącym napięciem.

W szeregu miast chińskich tłumy dopuściły się gwałtów, demolując sklepy angielskie i niszcząc towary.

W Tangku, porcie Tien - Tsinu, pracownicy angielskich firm okrętowych, węglowych i naftowych otrzymali listy z wezwaniem wyjazdu z miasta w ciągu miesiąca pod groźbą śmierci.

NARADY Z WASZYNGTONEM

Jeszcze dziś oczekują tu rozpoczecia rozmów między Londynem a Waszyngtonem na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie. W tym celu zbadano tu dokładnie raport ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie sir Ronalda Lindsaya przysłany tu wraz z oficjalną amerykańską notyfikacją o wypowiedzeniu układu handlowego z Japonią. W tutejszych kołach politycznych podkreślają, że w obecnej sytuacji Anglia nie mogłaby jednostronnie i bez uzyskania zgody innych mocarstw, a przede wszystkim St. Zjednoczonych i Francji zająć stanowiska zbyt ustępliwego wobec Japonii.

Nowe „próbne balony"

Berlin chce się odegrać

po niepowodzeniach Wohltata

LONDYN, 1. 8. Po niepowodzeniach misji Wohltata, Niemcy nie rezygnują, jednak z taktyki, zmierzającej do wmówienia światu, iż Niemcy gotowe są do pokojowego załatwienia wszystkich problemów międzynarodowych.

Na zasadzie porozumienia między Rzymem i Berlinem postanowiono dalej puszczać „próbne balony" w rodzaju słynnej pogłoski o pożyczce dla Niemiec.

Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy rozesłało do swych poselstw i ambasad w Paryżu, Londynie, Sofii i Belgradzie instrukcje, w których zaleca inicjowanie rozmów na temat nowego „sprawiedliwego" podziału źródeł surowcowych, zwołania międzynarodowej konferencji dla uregulowania w skali światowej zagadnień gospodarczych i t. p.

Niemieckie przedstawicielstwa dyplomatyczne w tych ośrodkach mają szczególnie podkreślić, że Niemcy byłyby gotowe do wzięcia udziału w takiej konferencji, **oczywiście pod warunkiem „spełnienia podstawowych żądań mocarstw osi.**

Państwa osi, według sugestii Wilhelmstrasse, mogą wziąć udział w konferencji międzynarodowej o ile stworzone będą warunki jej powodzenia. A jednym z tych warunków jest zaspokojenie słusznych pretensji terytorialnych zarówno w koloniach, jak i w Europie wysuwanych przez państwa osi.

Ani Niemcy, ani Włochy — twierdzi niemieckie MSZ — nie mogą narazić swego prestiżu na udział w konferencji międzynarodowej, która miałaby się zakończyć fiaskiem. Niepowodzenie takiej konferencji zaostrzyłoby tylko istniejące przeciwieństwa, stwarzając automatycznie bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny.

Oczywiście w interpretacji kół niemieckich niepowodzenie konferencji może nastąpić tylko wówczas, jeżeli terytorialne żądania Włoch i Niemiec pozostałyby bez uwzględnienia.

W Londynie polecono dyplomatycznemu przedstawicielstwu Niemiec specjalnie podkreślić, że po uwzględnieniu terytorialnych żądań „osi" nic nie stałoby na przeszkodzie organizacji życia międzynarodowego w myśl postulatów angielskich.

W tym kierunku pójdzie w najbliższym czasie ofensywa dyplomatyczna niemiecka na miarodajne koła londyńskie, które już dziś łudzone są mirażami możliwości współpracy angielsko - niemieckiej w dziedzinie gospodarczej.

„Pokłócić Warszawę z Kownem"

Główny cel propagandy niemieckiej

BERLIN, 1. 8. Według informacji, uzyskanych z niemieckich kół dziennikarskich, ministerstwo propagandy Rzeszy nakazało kierownikom pism zwracanie bacznej uwagi na stosunki polsko - litewskie i wyolbrzymianie każdej najmniejszej wiadomości, mogącej przyczynić się do zadrażnienia stosunków między Kownem i Warszawą.

W pewnym miejscu instrukcja mówi dosłownie: „Na Litwę, jako jeden z najbardziej czułych odcinków, bezpośrednio sąsiadujących ze strefą zainteresowań Rzeszy, ma być skierowany w najbliższym czasie główny nacisk propagandy niemieckiej".

Jednocześnie nakazano organizacjom niemieckim na Litwie akcję propagandową, mającą na celu wzniecania nastrojów antypolskich, a zwłaszcza przypominanie „sprawy Wilna". W tym celu dokonano w kierownictwie niemieckich organizacyj na Litwie poważnych zmian personalnych i przyznano specjalne kredyty na wspomnianą akcję propagandową.

Jak doszło do zerwania

traktatu japońsko - amerykańskiego

Zerwanie traktatu handlowego japońsko - amerykańskiego, dokonane na podstawie samodzielnej decyzji prez. Roosevelta bez aprobaty czynników parlamentarnych, jest dotąd sensacją polityczną i przedmiotem ożywionych komentarzy prasy światowej. Przyczyny, tło i doniosłe skutki tego wydarzenia omawiamy dziś na str. 3-ej w obszernym artykule p. t. „BLOK ANGIELSKI PRZECIW JAPONII".



Prez. Roosevelt

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc SIERPIEŃ

Konkurs „ABC"

na tytuł nowej powieści

Dziś na str. 4-ej zamieszczamy czwarty urywek powieści, której tytuł stanowi treść naszego konkursu.

Ponieważ z dniem 1 b. m. grono naszych stałych Czytelników powiększyło się znacznie, podajemy raz jeszcze dokładne warunki konkursu:

W siedmiu kolejnych numerach ABC ukaże się 7 urywków powieści Aleksandra Varaldo.

Na podstawie tych urywków Czytelnicy zorientują się w charakterze powieści i bez trudu znajdą do niej tytuł.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy Czytelnicy „ABC", przy czym każdy uczestnik konkursu może dać tylko jedną odpowiedź.

W nadsyłanych odpowiedziach należy podać dokładny adres, nazwisko i imię, a pożądane byłoby wiek i zawód.

Za najlepsze odpowiedzi wydawnictwo „ABC" wyznacza trzy nagrody pieniężne w wysokości zł. 75, 50 i 25.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w czwartek 10 sierpnia br., a w niedzielę 13 sierpnia ogłoszony będzie wynik konkursu.

Koncentracja wojsk włoskich

w Patmos

ANKARA, 1. 8. Nadeszły tu wiadomości, że do portu Patmos na jednej z wysp Dodekanezu włoskiego wpłynęło 5 niemieckich łodzi podwodnych. Jednocześnie skoncentrowano tam 30-tysięczną armię włoską ewakuując z wyspy wszystkich mieszkańców.

Aresztowania

wśród wywrotowców ukraińskich

PAT komunikuje: Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach w kilku miejscowościach województw południowo - wschodnich władze sądowo - prokuratorskie w związku z uzyskanymi materiałami dowodowymi, stwierdzającymi współdziałanie niektórych osób z czynnikami, pozostającymi poza granicami państwa, zarządziły aresztowanie pewnej liczby działaczy wywrotowych, należących do Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów.

Sprawy wszystkich zatrzymanych przekazano na drogę normalnego postępowania sądowego.

W piątek wyjazd

obu misyj wojskowych do Moskwy

PARYŻ, 1. 8. Według Havasa, potwierdza się wiadomości, że w środę przybędzie do Paryża brytyjska misja wojskowa, mająca wziąć udział w rokowaniach moskiewskich. W czwartek misja ta spotka się z członkami francuskiej misji wojskowej. Po przeprowadzeniu pewnych prac przygotowawczych, obie misje wojskowe udadzą się w piątek z Paryża do Moskwy.

909-93

Oto telefon działu prenumeraty „ABC". Marszałkowska 74, I p. czynny od 9—16. Z tego telefonu należy korzystać, chcąc zaprenumerować pismo lub zgłosić zmianę adresu.

Wywczasy w kraju

posłów angielskich

LONDYN, 1. 8. W związku z odroczeniem Izby Gmin na ferie letnie w przyszły piątek, korespondent ATE dowiaduje się, że premier Chamberlain wezwał wszystkich członków Izby Gmin, aby wakacje swe spędzili w miarę możności w kraju.

Co pisze prasa zagraniczna

ZMIANA RZĄDU W HISZPANII — TAK LUB NIE W MOSKWIE

Duże wrażenie w prasie wywołały pogłoski o zmianie rządu w Hiszpanii. Cała prasa europejska, jak i też poza europejska zamieszcza na ten temat artykuły na naczelnych miejscach.

Dziennik paryski **„PARIS SOIR"** zamieszcza artykuł, w którym pisze o przywódcy „Falangi" Serrano Sunerze:

„Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Hiszpanii Serrano Suner jeden z głównych przedstawicieli rządzącej partii oraz czołowy kandydat na nowego premiera, nie ma żadnych szans do tak wysokiego stanowiska. Pomimo, iż „Falanga", jak gdyby się zdawało ma większość pokazuje się, że jest mało popularna wśród ludności prowincjonalnej, natomiast swą polityką sprzyjającą państwom osi nie zyskała sobie sympatii, czego wynikiem były ostatnie wydarzenia w Hiszpanii, jak bunt generałów Queipo de Llano i Yague".

„Serrano Suner jakkolwiek nie był na froncie i nie walczył w piewszej linii, jak żołnierz, który broni swej ojczyzny, w czasie pokoju chce rządzić Hiszpanią, chce rządzić tymi, którzy walczyli i przelali krew w obronie wolności Hiszpanii. Czyż nie jest naiwnym, żeby ludzie nie broniący ojczyzny mogli teraz rządzić, rozkazywać, organizować tych, którzy mają „praktykę" — praktykę wojenną".

Bułgarski czołowy dziennik **„DNEĆ"** w swym artykule wstępnym krytykuje w dość ostry sposób dotychczasowe rządy Serrano Sunera.

Łotewski dziennik **„BRIVA ZEME"** zajmuje się sprawą mającego nastąpić układu angielsko - rosyjskiego.

Według tego dziennika rokowania te muszą być podpisane w niedługim czasie, bowiem sytuacja rosyjska na Dalekim Wschodzie przedstawia się nie dobrze. Dlatego też Moskwa musi się bardzo prędko zdecydować — „tak" lub „nie". Oto dwa słowa, które muszą być wypowiedziane przez Stalina, — muszą być wypowiedziane najdalej za kilka dni".

Pożar fabryki

W poniedziałek w godzinach południowych wybuchł groźny pożar w fabryce Towarzystwa Przędzalń Czesankowych w Łodzi przy ul. Milionowej.

Na miejsce pożaru wyruszyło 5 oddziałów straży ogniowej. Po półgodzinnej akcji pożar został ugaszony. Straty są bardzo znaczne.

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
2	Wschód	Zachód
	3—59	19—25
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	15—26	1—19
ŚRODA	Dł. dnia	Ubyło
	19—49	6—23

Dziś: NMP. Anielskiej
Jutro: Znal. św. Szczepana

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Małżeństwo z przeszkodami" i rewia.
ITALIA: „Moskiewskie noce".
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pościgów" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Sama przez życie", na scenie rewia.
MARS: „Naga prawda" i dodatki.
MIEJSKIE: „Życie we dwoje".
NAPOLEON: „Niebezpieczna miłość".
OLZA: „Ich stu i ona jedna" i „Niemy bohater".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Ordynat Michorowski" i „Prawo prof. Lindsueja".
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Katarzynka".
SOKÓŁ: Pensjonat „Mimoza" i „Niedoświadczony dozorca".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Pościg" i „Kocia Muzyka".

Doniosła działalność Legii Akademickiej na Pomorzu

Uroczyste zakończenie prac

W niedzielę nastąpiło na koncentracji grupy obozu Legii Akademickiej w sile kilku kompanii w Sępólnie Krajeńskim uroczyste zakończenie prac Legii na Pomorzu.

Na pięknie ozdobionym placu przed pomnikiem Wdzięczności, gdzie ustawiono ołtarz, odbył się przegląd kompanii Legii pod bronią oraz asystujących im oddziałów Obrony Narodowej, stowarzyszeń kombatanckich i społecznych.

Po owacyjnym powitaniu przybyłych z Torunia: dowódcy O. K. generała Karaszewicz - Tokarzewskiego oraz przedstawiciela wojewody pomorskiego p. inspektora Tomczyńskiego, gen. Karaszewicz Tokarzewski odebrał raport od dowódcy i dokonał przeglądu oddziałów. Uroczystą Mszę św. polową odprawił ks. proboszcz radca Grudziński w asyście licznego duchowieństwa.

Po nabożeństwie major Tabaczyński odczytał rozkaz dzienny L. A. o zakończeniu służby Legii na Pomorzu. Następnie w imieniu wojewody pomorskiego podziękował żołnierzom Legii Akademickiej za poniesione trudy p. inspektor Tomczyński. Dłuższe przemówienie wygłosił generał Karaszewicz - Tokarzewski, stwierdzając, że żołnierze Legii Akademickiej wywiązali się ze swych zadań znakomicie, przekuwając Polskę idei na Polskę czynu, aby stała się mocarną, zachowując serce i szlachetność w poczynaniach codziennych.

Podczas wspólnego posiłku żołnierskiego przemawiali starosta Borowski, a w imieniu Legii Akademickiej żołnierz Czajkowski, student USB w Wilnie.

Dopełnieniem uroczystości była wielka manifestacja patriotyczna ludności Sępólna, w której przedstawiciele złożyli wspólnie z akademikami ślubowanie wiernej służby dla Ojczyzny. Ponadto uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych z zapewnieniem niezłomności stanowiska patriotycznego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski Śmigłego Rydza.

Wieczorem odbyło się przedstawienie wędrownego teatru akademickiego, gorąco oklaskiwane przez tysiączne rzesze ludności.

Dzień wypadków górniczych

Pięć ofiar różnych katastrof

W nocy z niedzieli na poniedziałek wydarzyło się kilka poważnych wypadków górniczych na kopalniach śląskich.

W podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie wskutek t. zw. tąpnięcia oberwały się ze stropu zwały węgla, zasypując dwóch górników: 37-letniego rębacza Józefa Rynka i 38-letniego ładowacza Alojzego Wolnego z Chorzowa. Zaalarmowane kolumny ratunkowe przystąpiły niezwłocznie do akcji i po dwóch godzinach odkopały zasypanych.

Obaj górnicy doznali ciężkich obrażeń, przy czym Wolny zmarł w drodze do szpitala. Stan Rynka jest beznadziejny.

Na kopalni „Giesche" w Janowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ ładowacz Paweł Janos. Dotknął on przewodów wysokiego napięcia i doznał tak silnego porażenia, że przewieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym.

Na tej samej kopalni miał miejsce wypadek na szybie „Pułaski". W czasie wymiany kierownic w szybie spadł z wysokości 9 metrów ślusarz Walenty Doleżyczek, który wskutek upadku doznał złamania obu nóg.

Tego samego dnia na kopalni „Eminencja" w Katowicach, uległ wypadkowi 43-letni Józef Fraczek z Piekar Śląskich, który w czasie ładowania części maszynowych z wagonu doznał powikłanego złamania obu nóg i ciężkich ran głowy. Stan robotnika jest beznadziejny.

DZIEŃ W POLITYCE

Z DYPLOMACJI

Min. spraw zagranicznych J. Beck przyjął w dniu 31 ub. m. ambasadora angielskiego Kennarda.

P. o. podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mirosław Arciszewski przyjął dnia 31 b. m. posła chińskiego dr. Wang - King-Ky i posła szwajcarskiego p. Henri Martin.

Sekretarz poselstwa w Kownie Maciej Załęski został mianowany sekretarzem poselstwa w Helsinkach. Na jego miejsce mianowany radca Bernard Fuksiewicz.

W POSELSTWIE ESTOŃSKIM

Naczelnik wydziału wschodniego w departamencie politycznym estońskiego MSZ. Konst. Schmidt mianowany został radcą poselstwa estońskiego w Warszawie. P. Schmidt przebywał już na placówce warszawskiej w charakterze sekretarza poselstwa.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE

P. Prezydent mianował prokuratora Sądu Najwyższego E. Moszyńskiego sędzią Sądu Najw., wiceprezesa sądu okr. w Warszawie, Wł. Posemkiewicza sędzią Sądu Najw., wiceprezesa sądu okr. w Ostrowiu, Jana Kowalewicza, sędzią s. apel. w Poznaniu, s. s. okr. w Poznaniu, Henryka Reszelskiego wiceprezesem sądu okr. w Ostrowiu, sędziego okr. śledczego s. okr. w Równem, Tad. Stewicha sędzią sądu okręgowego w Równem, s. sądu grodz. w Poznaniu Zbig. Wiszniewskiego sędzią s. okr. w Ostrowiu, podprokuratora są. okr. w Łodzi, Juliana Maciejewskiego wiceprokuratorem s. okr. w Łodzi.

WIECZORNICA POLSKO - CZESKA

Miejski obywatelski komitet opieki nad uchodźcami z Czechosłowacji urządza dnia 3 b. m. w Katowicach wieczornicę polsko - czechosłowacką.

Program obejmuje występy artystów polskich oraz emigracji czechosłowackiej.

Banda świętokradców splądrowała kościół w Lublinie

(jk). Grasująca w Lublinie banda zuchwałych włamywaczy obrała sobie ostatnio za teren działania kościół św. Stanisława, znajdujący się przy ulicy Dominikańskiej.

Kościół ten wznosi się w cichym i rzadko odwiedzanym zakątku starej dzielnicy Lublina. Świętokradcy uplanowali włamanie na porę nocną, sądząc, że nikt im nie przeszkodzi. Do wnętrza dostali się za pomocą wycięcia szyby w oknie. Jednakowoż gdy złoczyńcy plądrowali wnętrze świątyni, rozległy się na zewnątrz kroki. Świętokradcy, obawiając się policji, zbiegli.

Na miejscu włamania znaleziono przed portalem kościoła drogi kilim, który porzucili oni uciekając.

Zuchwałe włamanie do jednej z najstarszych świątyń lubelskich wywołało zrozumiałe wrażenie w Lublinie. Policja poszukuje świętokradców.

Duży wzrost rzecznej floty handlowej

Poza flotą morską, która dzięki ofiarności społeczeństwa i poparciu rządu z roku na rok się powiększa, posiadamy rzeczną flotylę handlową, która oddaje nieocenione usługi przy transportach towarów i ludzi wewnątrz kraju.

W r. 1938 na rzekach polskich było 2.794 statki, w czym: 127 parowych, 46 motorowych i 2.621 bez napędu mechanicznego (galary, barki, krypy i t. p.).

W porównaniu z r. 1928 liczba statków rzecznych wzrosła o 1,285 sztuk. Jednocześnie ze wzrostem flotylli rzecznej zwiększa się zdolność transportowa w tysiącach ton, która na 1 stycznia 1938 r. wynosiła 157.5 tys. ton.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Ranny w katastrofie samochodowej radca ambasady polskiej w Berlinie

(jk) Na szosie Warszawa — Lublin, w odległości 1 km. od miasteczka Ryki wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy, który tylko cudem nie pociągnął za sobą ofiar śmiertelnych.

Szosą jechał autem radca ambasady polskiej w Berlinie, p. Stefan Lubomirski w towarzystwie paru osób. Niespodziewanie z za zakrętu wyjechała, jadąca nieprzepisową stroną, rowerzystka, która widząc grożące niebezpieczeństwo, straciła panowanie nad rowerem. Od nieuchronnej śmierci wyratowała ją przytomność p. Lubomirskiego, który w ostatnim momencie skręcił gwałtownie, wpadając na przydrożne drzewo.

Auto stoczyło się do rowu, pasażerowie jego odnieśli lekkie tylko obrażenia.

Z dna morza wyłowił i uratował topielca

Rzadki wypadek uratowania tonącego wydarzył się w Gdyni. 14-letni Janusz Szwarc z Kościana, kąpiąc się opodal Domu Zdrojowego, począł tonąć i zanim zdołano pośpieszyć mu z pomocą pogrążył się w falach.

Znajdujący się na plaży pływacy, m. in. polski olimpijczyk, mistrz marszowy Bieregowoj rozpoczęli poszukiwanie Szwarca, znajdując go na dnie morza w 20 minut po wypadku.

Dzięki natychmiastowemu zastosowaniu zabiegów ratowniczych, do których użyto również aparatu tlenowego, chłopca zdołano przywrócić do życia.

Instruktorki „Stralja Tarii" na wybrzeżu

W dniu 31 lipca br. przybyła do Gdyni bawiąca w obozie letnim w Garczynie wycieczka żeńskich instruktorek rumuńskiej organizacji młodzieżowej „Stralia Tarii", złożona z 24 osób.

Uczestniczki wycieczki zwiedziły szczegółowo port gdyński, odbyły holownikiem przejażdżkę do Orłowa i do portu gdańskiego.

Z Gdyni wycieczka udaje się z powrotem do Gorczyna, gdzie pozostanie jeszcze przez okres 2 tygodni.

Bielsko wita żołnierzy Obrony Narodowej

W niedzielę odbyło się w Bielsku uroczyste powitanie miejscowego batalionu Obrony Narodowej, powracającego z ćwiczeń.

Powracającym żołnierzom zgotowała ludność Bielska owacyjne przyjęcie. W uroczystym powitaniu batalionu wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami oraz władz z zastępcą dowódcy pułku płk. Jerzyckim, który wygłosił przemówienie powitalne.

Z kolei odbyła się defilada, którą odebrał dowódca miejscowego pułku.

Warta grozi wylewem okolica Konina pod wodą

Woda w Warcie pod Sieradzem opada i poziom jej obniżył się z 4.30 m. do 3.70 m., natomiast fala powodzi wpływa do Konina, którego okolice są pod wodą.

Punkt kulminacyjny spodziewany jest we wtorek nad wieczorem. W Śremie poziom na Warcie podniósł się na razie o 1.20 m., w Poznaniu o 1.05 m.

Orientacja u bocianów

Ciekawe doświadczenia uczonego polskiego

Aczkolwiek obserwacje nad powrotem bocianów do rodzinnych ich wsi (Lemieszowice i Kaczanowice koło Pińska) przeprowadzane przez asystentów prof. K. Wodzickiego potrwają jeszcze do końca miesiąca, można już ująć zgrubsza wyniki doświadczeń nad orientacją bocianów.

Przedmiotem doświadczenia były bociany poleskie, przewiezione do Brasławia i do Anglii i tam wypuszczone dla przekonania się, czy odnajdą one drogę do gniazd rodzinnych.

Z 13 bocianów wypuszczonych nad jeziorem Drywiaty w Brasławiu 6 posiadało magnesy, 7 zaś, t. zw. kontrolnych, zaopatrzono w sztabki metalowe tej samej wielkości i ciężaru.

Z tych ptaków wróciło dotąd 8 sztuk, przytym wprawdzie jeden z bocianów „magnesowych", ale nie posiadał on już magnesu na głowie. Ponadto uderzający był stosunkowo długi okres powrotu poszczególnych bocianów brasławskich.

Do doświadczenia angielskiego użyto 6 sztuk bocianów, z których jeden podczas podróży został zraniony przez swego towarzysza w klatce.

Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych, dr. Blackburne z Muzeum Przyrodniczego w Haslemere, który prowadził doświadczenie na terenie Anglii, zdecydował się wypuścić ptaki nie natychmiast po wylądowaniu na ziemi angielskiej, ale po dwuch dniach.

Z tych bocianów trzy — jak się wydaje — przeleciały kanał La Manche, nie dotarły jednak do Polski, ani nie były obserwowane w Niemczech, (gdzie zostały poczynione rozległe przygotowania przez zespół niemieckich ornitologów, żywo interesujących się polskimi doświadczeniami). Wobec trudności, jakie bociany miewają przy przelatywaniu przez otwarte morze, mogły one zginąć, prawdopodobniejsze jednak, że zostały zastrzelone na terenie Belgii lub Holandii (dr. Blackburne nie udało się bowiem w tych krajach nawiązać kontaktu ze światem ornitologów i szersza publiczność nie była poinformowana dostatecznie o celu przeprowadzonych doświadczeń).

Pozostałe bociany (trzy) poleciały z Haslemere przez hrabstwo Kent do położonego na południowym wschodzie hr. Suffolk, gdzie widziano je jeszcze tydzień temu. Pozostaną one tam, korzystając z pokarmu zielonych łąk angielskich do połowy sierpnia, kiedy zapewne polecą na południe, jak wszystkie inne bociany.

Wyniki tegorocznych doświadczeń można ująć następująco: stosunkowo późniejsze rozpoczęcie tegorocznych doświadczeń, gdy młode były dość podchowane, oraz przetrzymanie ptaków w Anglii — sprawiły, że najpotężniejszy „magnes" ciągnący je do rodzinnego gniazda t. zn. małe, nie był już tak silny, aczkolwiek pociągnął je w kierunku właściwym t. zn. południowo - wschodnim.

Porównując wyniki doświadczenia angielskiego w r. b. z zeszłorocznymi doświadczeniami (gdy bociany przewieziono do Finlandii), widzimy pewną analogię, przede wszystkim w tym, że w jednym i drugim wypadku nie przekroczyły ptaki cieśniny morskiej, szerszej, niż np. normalnie przelatywane Dardanele lub Bosfor.

Wyniki doświadczenia brasławskiego zaś zdają się przemawiać na korzyść hipotezy, że magnetyzm ziemski posiada jakiś wpływ na orientację ptaków w locie. Musi to zostać jednak potwierdzone przez dalsze doświadczenia, które prof. Wodzicki ma zamiar przeprowadzić jeszcze w bież. roku, tym razem na gołębiach pocztowych.

Nasze „ABC":

Agresja pośrednia

W swym ostatnim oświadczeniu premier Anglii Chamberlain podkreślił, że istotną trudnością, jaka uniemożliwiła szybsze zakończenie rokowań angielsko - francusko-sowieckich była kwestia formuły pośredniej agresji, którą zaproponowały Sowiety. Jak wiemy według propozycji sowieckiej chodziło o uznanie, że wszelkie zmiany wewnątrz państw bałtyckich, któreby stwarzały możliwość wpływu niemieckiego pozwalają na bezpośrednią ingerencję Sowietów, przy tym uznanie chwili, w której konieczna byłaby interwencja zostawiano by do dyspozycji Z. S. R. R.

Kwestia agresji pośredniej, na której sformułowanie nie zgodziły się zresztą Anglia i Francja, mieści w sobie dwa zasadnicze zagadnienia. Z jednej strony istotę polityki sowieckiej, z drugiej zaś sprawę niezależności państw bałtyckich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że propozycja Sowietów miała na celu umożliwienie im jak najdalej posuniętego wpływu zarówno państwowego, jak ideologicznego w państwach bałtyckich.

Mieliśmy możność już niejednokrotnie stwierdzić, że dzisiejsza polityka zagraniczna Z. S. R. R. kierowana jest przez Komintern i bynajmniej nie zapomina ani nie wyrzeka się zasadniczego celu Kominternu realizacji przewrotu komunistycznego w całej Europie. Oświadczenie obecnego wicekomisarza spraw zagr. Sowietów, a równocześnie wybitnego działacza Kominternu Żyda Łozowskiego wyraźnie podkreśla ten cel polityki zagranicznej Rosji Sowieckiej. To też z okazji pertraktacji angielsko - francusko - sowieckich Rosja nie omieszkała ponowić prób zdobycia wpływów na te terytoria, które zostały zagrożone przez agresję niemiecką. Gdyby Francja i Anglia zgodziły się na formułę agresji pośredniej wówczas wystawiłyby Rosji „carte blanche" na opanowanie swymi wpływami państw chronionych formalnie przez Rosję. Stanowiłoby to pierwszy etap do realizacji dążeń sowieckich rozprzestrzenienia wpływów komunistycznych w Europie Środkowej.

Trzeba przyznać, że Sowiety rozporządzają poważnym argumentem zagrożenia państw bałtyckich przez Niemcy, i że istotnie kwestia ochrony tych państw przed pośrednim wewnętrznym, czy bezpośrednim zewnętrznym wpływem Trzeciej Rzeszy winna znaleźć swe rozwiązanie. Wydaje się jednak niewątpliwe, że zagadnienie rozwiązania tej sprawy przez przewagę wpływów sowieckich nie wytrzymuje i bynajmniej nie służy kwestii równowagi w Europie. Dziś ze względu na szczytowy punkt imperializmu niemieckiego może się nawet wydawać, że zneutralizowanie wpływów niemieckich przez sowieckie nie oznaczałoby zachowania koniecznej niezależności państw bałtyckich, ale przeniesienie ciężaru wpływów z zachodu na wschód. Zahamowałoby to dążenia Niemiec, stworzyłoby jednak pomost dla rozwoju sił Kominternu, który napewno nie poprzestałby na silnym usadowieniu się nad Bałtykiem, ale uważałby ten krok za etap do dalszej komunizacji Europy.

Sprawa niezależności państw bałtyckich ma ogromne znaczenie dla równowagi spokoju w Europie. Muszą one bowiem odgraniczać dwa lakome imperializmy sowiecki i niemiecki, które wykorzystałyby napewno każdą koniunkturę dla zwichnięcia stabilizacji i uzyskania hegemonii. Dlatego też jest zupełnie jasne, że o ile państwa bałtyckie wymagają opieki i poparcia o silniejszego sojusznika, musi to być państwo, które nie będzie myślało o jakimś militarnym imperializmie i dla którego pełna i prawdziwa niezależność państw bałtyckich będzie istotnie żywotnym interesem. Wystarczy spojrzeć na mapę Europy, aby z całą pewnością stwierdzić, że takim państwem jest Polska. Nasze zdecydowanie i siła militarna, które zahamowały zaborczość niemiecką dają gwarancję, że opieka ta zdoła zneutralizować szkodliwe wpływy. Konieczne jest tylko obopólne zaufanie pomiędzy Polską i państwami zainteresowanymi. Zrozumienie tej prawdy w Europie zachodniej dozwoliłoby uniknąć wielu powikłań i nawet uratować równowagę w Europie środkowej.

I. W.

Zakres wpływów polskich

określają realne argumenty

(j. w.) Działalność propagandy niemieckiej, pomimo jej ustawicznych porażek, nie ustaje. Specjalną uwagę zwracają Niemcy na propagandę radiową, usiłują w Polsce robić dywersje przez pogadanki, wykorzystujące każdy szczegół, najczęściej zresztą nieprawdziwy, i pozór, przekręcając go na swój sposób.

„DZIENNIK POZNAŃSKI" — podkreśla jedną z metod przeciwdziałania, którą należy zastosować.

Otóż gdy jakakolwiek stacja sowiecka zaczyna nadawać audycję w języku niemieckim, natychmiast zrywają się silne burze, słychać rozpuszczanie jakichś motorów i t. p. przeszkody. Po kilku sekundach fala sowiecka jest niemal zupełnie zgnieciona. Podobno zresztą w taki sam sposób pewien ośrodek niemiecki niszczy fale polskie roznoszące objektywnie informacje w języku niemieckim. Zapytujemy, czy nie możnaby zastosować tego samego sposobu do przeciwdziałania technicznego niemieckim wyczynom propagandowym przeciwko Polsce? Odpowiedź na to należy do fachowców. Wolelibyśmy — szczerze mówiąc — zamiast tej odpowiedzi usłyszeć już dzisiaj taki motor.

Wprawdzie nie obawiamy się skutków propagandy niemieckiej, która wobec jej niezwykłej błagi i całkowitej nieprawdziwości podawanych faktów, może tylko jej autorów ośmieszać, ale dlaczego nie mielibyśmy zapłacić Niemcom pięknym za nadobne. Nawet mucha się nie zabija, gdy brzęczy natrętnie.

Sytuacja międzynarodowa, w której Polska dzięki swemu zdecydowaniu zajęła kluczową pozycję, narzuca coraz wyraźniej konieczność odpowiedzi na pytanie, jak mamy realizować naszą rolę czynnika równowagi. w Europie — „GŁOS NARODU" pisze:

Najkapitalniejszy problem krajów na południe od Polski to jest pogodzenie sprzecznych dążeń Węgrów z jednej strony, oraz Rumunów, Czechów i Słowaków z drugiej. Pośrednictwo silnej i wpływowej Polski może wprowadzić uspokojenie w tej części świata. Atrakcyjny wpływ na narody bałtyckie to jest drugi teren naszej działalności. Należy wziąć pod uwagę tę możliwość, że w przyszłości mogą wyłonić się nowe formy współżycia międzynarodowego: związki gospodarcze, unie polityczne i t. p. Przygotowanie gruntu pod realizację tych możliwości jest obecnym naszym zadaniem.

Bez względu na zdanie przy szczegółowym rozpatrywaniu tej kwestii, uważamy, iż dyskusja nad zagadnieniem przyszłości naszej istotnie mocarstwowej roli, wzrostu naszych wpływów jest jak najbardziej pożądana.

Zresztą rozporządzamy przy omawianiu sprawy zasięgu naszych wpływów zasadniczymi argumentami, których nikt nie zbije. W korespondencji „GAZETY POLSKIEJ" z Paryża znajdujemy taki właśnie argument:

Francuskiemu generałowi, czy też angielskiemu admirałowi wystarczy rozwinąć mapę i powiedzieć węzłowato: „Fakty geograficzne i strategiczne chyba mocniej przemawiają od najsubtelniejszych wywodów. Widzicie przecież, jak są położone kraje bałtyckie. Czy przypuszczacie, że nasza sojuszniczka Polska, a więc i my również możemy pozwolić, aby ktokolwiek wlazł nam tam w szkodę?". Taka poglądowa demonstracja musi zdaniem francuskich sfer wojskowych przekonać każdego oficera sztabowego. Przy takim systemie wszystko, tak lub inaczej, powinno się wyjaśnić. Okaże się, pod okiem fachowców, co jest właściwie warta enigmatyczna dosyć współpraca surowcowa, chcąc na, morska czy też lotnicza Sowietów.

Żydzi mocno się zdenerwowali naszym artykułem, stwierdzającym konieczność odgraniczenia wpływów żydowskich w literaturze i wyraźnej eliminacji żydowskiej twórczości. „5 RANO" pisze:

(przepraszamy czytelników, za niechlujny styl, wycinka, który cytujemy, ale to jest też niezła ilustracja „twórczości żydowskiej")

Panom z ABC marzy się żółta zresztą umieszczony drugi artykuł żydożerczy ks. Trzeciaka, który także tęskni za „żółtą łatą" i wspomina o niej, że... w 1215 roku uchwalił tę łatę sobór Lotaryński. Gdyby obowiązywała żółta łata o ileż biedniejsza byłaby polska twórczość literacka, czasopiśmiennictwo, rynek wydawniczy, produkcja filmowa, będąca dziełem pionierów żydowskiego, a nawet kultura muzyczna kraju.

Żydzi cytują na poparcie swych tez wydawnictwo „Kuriera Warszawskiego", na który pieniądze łożyła żydowska rodzina Lewentalów, wydawnictwa Przeworskiego i Mortkowicza.

„5 rano" wykazuje typowy żydowski tupet i pchanie się żydków tam, skąd ich wyrzucają. Rozumiemy, że dla wpływów żydowskich taka infiltracja żydowskiej twórczości jest konieczna. Ale niech żydy zrozumieją, że my chcemy mieć polską literaturę, służącą interesom Polski, nie żydowską, dla żydów wygodną. Możemy ocenić piękno Heinego i zdolności Tuwima, ale jest to twórczość żydowska. Jeśli chcą nawoływać do pacyfizmu, niech wzywają swych sjonistów, od Polaków im wara. Nie chcemy darowizn żydowskiego ducha, bo jest to koń Trojański, przynoszący zdradę i żydowską twórczość oddajemy z procentem żydowszczalych Polaków narodowi żydowskiemu bez bólu.

Jeśli żydzi nie chcą tego zrozumieć, bo jest to dla celów ich polityki niewygodne, to pozbędziemy się ich przez żółtą łatę.

Antoni Chrząszczewski

Blok anglo-saski przeciwko Japonii

Zerwanie traktatu gospodarczego

Stanów Zjednoczonych z Japonią

Wypowiedzenie przez Stany Zjednoczone traktatu handlowego z Japonią jest bez wątpienia wydarzeniem pierwszorzędnej wagi. Fakt ten może wywrzeć duży wpływ nie tylko na rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie, ale również na ukształtowanie się ogólnego położenia międzynarodowego.

Decyzja prezydenta Roosevelta była niespodzianką dla opinii międzynarodowej — jest ona jednak logiczną konsekwencją rokowań angielsko - japońskich w sprawie likwidacji zatargu w Tientsinie. Jak wiadomo podczas rokowań prowadzonych w Tokio Anglia zgodziła się na rozpatrywanie lokalnego incydentu w Tientsinie na tle całokształtu sytuacji w Chinach i poczyniła stronie japońskiej bardzo poważne ustępstwa. Największym ustępstwem rządu angielskiego było uznanie specjalnych interesów Japonii, jako kraju prowadzącego na wielką skalę działania wojenne w Chinach. W ten sposób Japonia uzyskała korzyści strony wojującej, nie ponosząc żadnych ofiar i niedogodności, które byłyby wynikiem formalnego wypowiedzenia wojny rządowi marszałka Czank-Kai-Czeka.

PRESTIŻ BIAŁYCH

Ustępstwa angielskie stanowiły wielki cios dla prestiżu białych na Dalekim Wschodzie i zostały przedstawione przez państwa wrogie Wielkiej Brytanii jako kapitulacja Imperium Brytyjskiego przed cesarstwem Wschodzącego Słońca.

Propaganda japońska w sposób niezręczny podkreślała ten fakt i interpretowała wynik rokowań w Tokio, jako wielkie zwycięstwo polityki japońskiej na Dalekim Wschodzie, grożąc w sposób niedwuznaczny stosowaniem dalszych represji przeciwko koncesjom międzynarodowym w Chinach i zapowiadając usunięcie przedstawicieli rasy białej od wpływów na rozwój sytuacji w Chinach.

Jednocześnie prasa angielska przyznawała melancholijnie, że rząd londyński musiał się zgodzić na tak poważne ustępstwa, ponieważ Stany Zjednoczone nie solidaryzowały się z polityką brytyjską na Dalekim Wschodzie, a rokowania prowadzone w Moskwie o przystąpienie Sowietów do frontu anty-napastniczego nie dały dotychczas wyników.

SOLIDARNOŚĆ MOCARSTW

Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR posiadają najwięcej interesów w Chinach — solidarność tych trzech mocarstw narzuca się sama przez się. Tymczasem Stany Zjednoczone zajęły pozycję wyczekującą — odrzucenie przez Senat amerykański projektu zmiany ustawy o neutralności zostało zrozumiane w Londynie jako oznaka, że Wielka Brytania nie może w swej polityce wobec Japonii liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych. Również widoki na współpracę z Sowietami zmalały wskutek impasu, w jakim się znalazły pertraktacje moskiewskie.

Anglia stanęła na stanowisku, że nie może ponosić sama całego ciężaru walki z Japonią i poszła na ugodę, która przynajmniej zapewniła jej wolną rękę w Europie. Taki był sens deklaracji premiera Chamberlaina w Izbie Gmin.

Należy przypomnieć, że jeszcze niedawno miarodajne sfery londyńskie rozpatrywały projekt wypowiedzenia wojny celnej Japonii, lecz zrezygnowały z tego zamiaru ze względu na stanowisko Waszyngtonu, ponieważ bez udziału Stanów Zjednoczonych, które są największym dostawcą surowców dla Japonii, wojna celna nie dałaby żadnych wyników.

Tymczasem porażka Anglii w rokowaniach o Tientsin ujawniła rządowi waszyngtońskiemu grozę położenia i przyśpieszyła stanowcze wystąpienie Stanów Zjednoczonych.

KROK ROOSEVELTA

Krok prezydenta Roosevelta posiada niezwykle doniosłe znaczenie zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Stany Zjednoczone eksportują do Japonii 56 proc. produktów niezbędnych dla jej przemysłu wojennego. Amerykańsko - japoński układ handlowy z 1911 r. jest oparty na klauzuli największego uprzywilejowania i uniemożliwia nałożenie embarga na sprzęt wojenny i surowce, dostarczane Japonii. Poza tym Stany Zjednoczone importują z Japonii wielką ilość **fabrykatów, a przede wszystkim** wyrobów włókienniczych, wskutek czego rząd japoński otrzymuje dewizy zagraniczne, których tak potrzebuje.

Co prawda wypowiedzenie traktatu będzie miało skutki prawne dopiero po 6-ciu miesiącach, a więc w końcu stycznia 1940 r. Jest jednak rzeczą wątpliwą, aby Japonia, która znajduje się z powodu przedłużającej się wojny w Chinach i „małej wojny" na pograniczu mongolsko-mandżurskim w niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej, mogła łatwo znaleźć nowe rynki zbytu, oraz zaopatrywania się w surowce. Sytuację komplikuje fakt, że Wielka Brytania, idąc za przykładem Stanów Zjednoczonych, zamierza także wypowiedzieć swój układ handlowy z Japonią (zawarty w 1911 r. z 12-miesięcznym terminem wypowiedzenia).

OSTRZEŻENIE

Pod względem politycznym wypowiedzenie układu amerykańsko-japońskiego jest ostrzeżeniem, że Stany Zjednoczone nie scierpią lekceważenia interesów państw trzecich w Chinach i nie zamierzają tolerować polityki gwałtów i faktów dokonanych.

Decyzja prezydenta Roosevelta **została powitana z wielkim uznaniem przez całą opinię amerykańską bez różnicy poglądów politycznych** i przyczyniła się do wzmocnienia pozycji prezydenta, który podobno zamierza wysunąć swą kandydaturę na trzecią kadencję.

Również w Londynie, Paryżu i Moskwie energiczna akcja Stanów Zjednoczonych spotkała się z zadowoleniem i radością, jako zapowiedź wspólnej polityki krajów białych, zagrożonych zaborczymi zapędami Japonii w Chinach. Być może, że decyzja prezydenta Roosevelta stanie się punktem zwrotnym w sytuacji na Dalekim Wschodzie.

SYTUACJA JAPONII

Poza tym wobec solidarnego frontu państw anglo-saskich — dwóch największych potęg świata Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz prawdopodobieństwa szybkiego zakończenia rokowań z Sowietami, Japonia będzie siłą rzeczy zmuszona do oddalenia się od państw osi, ponieważ polityka przyjaźni z Berlinem i Rzymem nie dała rządowi tokijskiemu żadnych realnych korzyści i przyczyniła się do obecnego impasu.

Wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez Stany Zjednoczone jest nową dotkliwą porażką państw osi, gdyż przekreśla nadzieję na czynne zaangażowanie się Japonii po stronie Niemiec i Włoch na wypadek wojny.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Dzień nadania

Nr. listy rozrachunkowej ....

Wpisał ....

Sprawdził ....

Największy filantrop świata

John Rockefeller — „król nafty“

W r. 1839 w miejscowości Rickford w Ameryce Północnej przyszedł na świat John Davidson Rockefeller, późniejszy „król nafty“ i jeden z najbogatszych ludzi świata. Ojciec jego William Avery, emigrant ze Szkocji lub też z Prus (dokładnie nie wiadomo), był handlarzem koni, podróżującym aptekarzem, handlowcem itp. A przede wszystkim stanowił typ niesłychanie pracowitego, sprytnego i obrotnego człowieka, typ, tak bardzo charakterystyczny dla Ameryki Północnej z początku 19-go wieku. *)

* * *

Nic też dziwnego, że małego Johna od wczesnej młodości otaczała atmosfera życia praktycznego. Mam swemu ojcu dużo do zawdzięczenia — mówił Rockefeller — przede wszystkim, jeśli idzie o praktyczną stronę życia.

Po ojcu też odziedziczył młody John bystrość umysłu, wytrwałość i ogromne zamiłowanie do oszczędności. Opowiadają, że mały John w wolnych od nauki i zajęć domowych chwilach pomagał za kilka centów kopać chłopom ziemniaki. A mając lat osiem utrzymywał już na własny rachunek małą hodowlę kaczek, wykazując przy tym dużo inicjatywy i pomysłowości.

Widział to stary Rockefeller. I postanowił z małego Johna zrobić człowieka interesu. W r. 1854 posyłał syna do szkoły handlowej w Cleveland, gdzie John z zamiłowaniem studiował księgowość.

Mając lat 16 był już praktykantem w niewielkiej firmie handlu zbożem i węglem. Pobierał wtedy za swą pracę 15 dolarów miesięcznie. W niespełna rok później był już pomocnikiem księgowego z 25-dolarową pensją miesięczną, a w niewiele miesięcy potym, po śmierci księgowego, zajął jego miejsce. Dla niejednego młodzieńca w jego wieku byłby to szczyt kariery. Ale Rockefeller traktował swą pracę księgowego tylko jako jeden z etapów w swej karierze.

Zażądał podwyżki pensji do 800 dolarów rocznie, a gdy nie otrzymał jej, ustąpił z firmy. Postanowił działać na własną rękę. Do spółki z dwoma przyjaciółmi założył komisowy skład towarów spożywczych. Na udział zaś zaciągnął pożyczkę od ojca, płacąc 10 proc. odsetków... Młodzi ludzie z energią zabrali się do pracy i po roku istnienia nowa spółka zaksięgowała 6000 dolarów zysku przy pół milionie dolarów obrotu.

* * *

Było to w r. 1862, w okresie szerokiego zainteresowania sfer handlowych terenami naftowymi. Młody Rockefeller odbył kilka podróży po terenach, bogatych w ropę, i po powrocie był już zdecydowany. Wycofał się ze spółki spożywczej i wespół z angielskim mechanikiem Andrewsem założyli rafinerię nafty w Cleveland. Nowa firma rozwijała się pomyślnie, a dzięki doskonałej organizacji a przede wszystkim skrupulatnej kontroli, dystansowała konkurentów.

W r. 1867 przystąpił do spółki niejaki Flagler. Przedsiębiorstwo poszerzyło znacznie swą działalność. W tym okresie dojrzała u Rockefellera myśl o monopolu w przemyśle naftowym. Nabył tedy większość udziałów spółki South Improvement Company, która zajmowała się transportem ropy do obwodów rafineryjnych i zawieraniem umów z przedsiębiorstwami kolejowymi. Przez swoją nową firmę zawiera umowę z koleją pensylwańską, zapewniając jej ustaloną ilość transportów ropy. Wzamian za co otrzymał on 50 proc. opustu od taryfy przewozowej od 1 tonny ropy, przeznaczonej dla jego rafinerii. Różnicę płacili konkurenci Rockefellera, którzy musieli korzystać z usług kolei. Teraz plany Rockefellera zaczynały przybierać konkretną formę. Firmy konkurencyjne, obciążone ogromnymi kosztami przewozu, nie mogły skutecznie przeciwstawić się rafinerii Rockefellera. To też jedna po drugiej poddawała się sprytnemu konkurentowi.

* * *

Potęga trustu Rockefellera rośnie z każdym dniem. Rośnie jednocześnie nasilenie opinii publicznej na monopolistyczne tendencje Rockefellera. W r. 1870 South Improrement Company otrzymała od rządu rozkaz rozwiązania się. Nie złamało to jednak potęgi gospodarczej Rockefellera. W tym samym bowiem roku powstało Standard Oil Company Cleveland z kapitałem miliona dolarów. Za firmą tą naturalnie kryje się Rockefeller. W r. 1899 trust Standard posiada w swym ręku prawie cały przemysł naftowy St. Zjedn. „Trust napawa ludzi zabobonnym strachem — pisze I. Tarbell w swojej historii Standard Oil Company. **Wyobrażenie, które sobie o nim wyrobili ludzie interesu, można tylko porównać ze strachem, którym Napoleon napawał Europę na początku 19-go wieku“...**

Odtąd firma Standard znana jest na całym świecie. Stanowisko swe w olbrzymiej mierze zawdzięcza szalonej wprost pracowitości, ryzykanctwu i... kompromisowości Rockefellera. Tak. Kompromisy są dla niego w sprawach handlowych naturalnym zjawiskiem.

* * *

Tymczasem duża część opinii publicznej wrogo występuje przeciw trustowi Rockefellera, stawiając mu poważne zarzuty. Następuje ostra kampania prasowa i interpelacje w senacie. W r. 1907 trust musiał zapłacić grzywny w zawrotnej wysokości 29 milionów dolarów. Wreszcie w 1911 roku Standart Oil Company otrzymało nakaz rozwiązania się. Tym sposobem chciano ostatecznie złamać potęgę trustu i usamodzielnić kilkadziesiąt spółek, wchodzących w jego skład.

Ale Rockefeller nie należał do ludzi rezygnujących pod naporem wydarzeń. Był na to za silny. I nakaz rozwiązania trustu stał się dla Rockefellera punktem przełomowym. Oto bowiem w chwili wydania nakazu rozwiązania kapitał spółki składał się z prawie miliona udziałów po 100 dolarów wartości nominalnej. Na giełdzie udziały te oceniano na 700 dolarów (odpowiadało to faktycznej wartości). Rockefeller wypłacił udziałowcom po 100 dolarów za udział. Po pewnym czasie spółki wydały osobno nowe udziały i zabrały się znowu do pracy, tym razem każda z osobna. Słowem wyrokowi stało się zadość. Ale tylko słowem... bo w rzeczywistości więźba całości została nietknięta. Trust pracował i rozwijał się dalej. W r. 1930 kapitały trustu sięgały zawrotnej sumy 2500 milionów dolarów, a w skład jego wchodziło 16 tysięcy przedsiębiorstw, rozrzuconych na całym świecie.

Majątek Rockefellera oceniali na 2 miliardy dolarów. Mając lat 90, przestał pracować. Osiadł we wspaniałym dworku, zbudowanym według własnych jego planów nad brzegiem Hudsonu, by spędzić tam ostatnie lata na graniu w golfa i czytaniu Biblii.

* * *

Niewątpliwie w działalności gospodarczej Rockefellera było wiele bezwzględności w dążeniu do celu, wiele nieliczenia się z tym, cobyśmy określili faire play. Rockefeller był nieodrodnym synem swego wieku — wieku panowania kapitalizmu. Stanowił doskonały okaz człowieka „homo economicus“.

W dążeniu do zysku, który jakże często pokrywał „pracą dla postępu ludności“, był konsekwentny i uparty. I ta wytrwałość — to jedna z najbardziej charakterystycznych cech tego niewątpliwie niecodziennego człowieka.

* * *

Pod koniec życia oddał się filantropii. Wydał prawie miliard dolarów na zakłady dobroczynne i naukowe (m. in. uniwersytet w Chicago jest wyrazem jego ofiarności). Czy w tej jego filantropii było przekonanie, że bogactwa, które zdobył, są także własnością społeczeństwa i jemu mają służyć, czy też filantropia ta miała być jedynie rodzajem rekompensaty za nieliczącą się z niczym działalnością gospodarczą, trudno powiedzieć. Tak jak trudno jest powiedzieć, ile prawdy było w tych najrozmaitszych zarzutach, jemu stawianych.

Bespornym natomiast pozostanie fakt, że to, co zdobył, zawdzięcza bystrości umysłu, szalonej wytrwałości i niezwykłemu opanowaniu.

Umarł Rockefeller w r. 1937, mając lat 98. Pozostał na długo w pamięci ludzi, jako jeden z najbogatszych ludzi świata, a przede wszystkim jako największy filantrop swego czasu.

W. D.

*wg. książki: L. Nauwelaerts — „Nafta, potęga ziemi“, Przekład dr. K. Zagajewskiego, Książnica - Atlas, Lwów — Warszawa.

— Moi przyjaciele — powiedziałam tego wieczora do Biondiego i Serry — musimy wziąć się do dzieła i dołożyć sił, by wykryć tę tajemnicę. Teraz już nie ja sama jestem zainteresowana, ale przez biednego Jana jesteśmy zainteresowani wszyscy.

Obaj podali mi rękę i oświadczyli swą gotowość.

Dokonaliśmy podziału pracy: ja będę opiekować się rannymi. Biondi postara się w dotychczasowym życiu Jana poszukać przyczyn usiłowanego zabójstwa, a Serra, ponieważ mieszka na via Savonarola, niedaleko via Virginia, przeprowadzi śledztwo wśród mieszkańców numeru 1.

— Oczywiście — rzekł malarz — mógłbym sobie tego oszczędzić, gdyby pan Ascanio zechciał mnie wtajemniczyć w tok śledztwa. Ale policja szuka pomocy u wszystkich, sama nie pomaga nikomu. Nic nie szkodzi, poradzę sobie sam.

Nazajutrz, po rewizji w mieszkaniu Jana i po objęciu przeze mnie obowiązku prowadzenia dalej zapisków naszego biednego przyjaciela, komisarz wezwał do siebie panią Lallę. Dowiedziałam się później, że owo zadanie, jakie włożył na mnie pan Ascanio, nienotowane dotąd w kronikach policyjnych, było wynikiem wyrzutów sumienia, które odczuwał w stosunku do mnie. Sam mi to otwarcie powiedział:

— Co pani chce! My musimy mieć oskarżonego prawdziwego czy nie, winnego lub niewinnego: tylko oskarżając kogoś możemy przekonać się o jego niewinności, a często nawet, drogą momentalnego kojarzenia myśli, pochwycić prawdę. Była więc chwila, że oskarżałem panią.

— Mnie?

— Co pani chce? Z was czworga, jedynie pani była zamieszana istotnie w przygodę, jak nazywają pani przyjaciele historię z via Virginia, w paskudną sprawę, jak nazywam ją ja. Czyż nie wchodzi tu w grę pani siostra? Co więcej: kto był sam na sam z Janem w parku na Lungo Tevere? Pani. To już wystarczy, aby sporządzić ładny akt oskarżenia.

Urywek powieści konkursowej Alessandra Varaldo, której tytuł będzie wyrazem pomysłowości i intuicji Czytelników.

Z zapomnianych naszych pieśni

Audycja radiowa

Cykl audycyj „Z zapomnianych naszych pieśni“ przyczynia się w znacznym stopniu do rozszerzenia repertuaru śpiewaczego i — co ważniejsze — wydobywa z pyłu zapomnienia wartościowe utwory literatury wokalnej. W ten sposób wiele pieśni, niesłusznie zaniedbanych, wraca do swych artystycznych praw.

Najbliższa audycja z tego cyklu odbędzie się w środę dnia 3. VIII. o godzinie 21.00 i transmitowana będzie z Krakowa na wszystkie rozgłośnie polskie. Przyniesie ona po kilka pieśni Żeleńskiego Noskowskiego, Jana Galla, Maszyńskiego, Niewiadomskiego, Pankiewicza, a więc kompozytorów wybitnych, o bogatej twórczości pieśniarskiej.

Wykonawcami pieśni będą: M. Bieńkowska i A. Książkiewicz. Wyłącznie polski charakter posiada również koncert wieczorny o godz. 23.15, obejmujący utwory fortepianowe i skrzypcowe Paderewskiego, Zarębskiego, Nawrockiego i innych. Wykonają je St. Nawrocki i Władysław Wochniak.

Kormorany nad Wartą

Na pograniczu polsko - niemieckim w okolicach Gorzowa (Land berg) nad Wartą pojawiły się ostatnio kormorany, które w rybnych wodach tej okolicy znajdują dostateczne ilości pożywienia. Kormorany dotychczas spotkać można było w Hiszpanii, gdzie w wielu okolicach podobnie jak w Chinach i Japonii oswajano je i używano do łowienia ryb.

W Niemczech ptak ten, odznaczający się wielką płochliwością, należał do rzadkości.

OLE STEFANI 111)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Sołtańskiego

— Słucham, panno Janet! — Popatrzał na nią i zrozumiał. — Aha, pani chce wiedzieć, co się stało?... Dobrze, jeśli tylko pani się czuje na siłach, by wysłuchać wszystko.

— Tak, panie inspektorze, już jestem w porządku.

Popatrzała dokoła, a gdy jej spojrzenie padło na trzech ludzi, siedzących na drugiej kanapie w kącie salonu, uczuła, że jej się znów robi słabo, straciła panowanie nad sobą i krzyknęła.

Na środku otomany siedział mężczyzna w starszym wieku taki przeraźliwie chudy, że ubranie na nim wisiało jak na wieszaku; na szaroziemistej twarzy o zapadniętych policzkach błyszczały niezdrowym ogniem głęboko osadzone ponure oczy. Na prawo od niego siedział młody człowiek, którego też nie znała. Był przyzwoicie ubrany, miał szczerą przyjemną twarz i wesołe inteligetne oczy. Po drugiej stronie starszego pana, opierając się głową o jego ramię, siedziała młoda kobieta i właśnie jej widok wywarł takie piorunujące wrażenie na Janet.

— Tylko spokojnie! — zawołał Foster. — No, co się stało?

— Ta... ta pani — wykrztusiła Janet. — Przecież to jest... Marta Hope...

— Tak jest — potwierdził inspektor — ale niech się pani nie denerwuje. Tym bardziej nie trzeba się przerażać. To jest rzeczywiście panna Marta Hope, która czuje się diabelnie szczęśliwa, że widzi znów swojego ojca.

— Ojca...?!

— Tak, panno Gregory — skłonił się starszy pan, przy czym uprzejmy uśmiech oświetlił na chwilę jego zmęczoną twarz. — Jestem Daniel Hope. Pani mnie sobie inaczej wyobrażała, prawda?

— I słusznie, bo ojciec nigdy nie wyglądał tak okropnie! — wtrąciła z goryczą Marta Hope, a w jej oczach zapaliły się złe ogniki.

— Daj spokój, Marto! — przerwał pojednawczo młody człowiek. — Ojciec prędko wydobrzeje pod naszą opieką. Czy nie tak?

Starszy pan roześmiał się i poklepał syna po ramieniu. Chciał to zrobić lekko i swobodnie, lecz ruch wypadł blado i bezradnie.

— Więc niech pani słucha, panno Janet — powiedział Foster przesuwając palcami po gęstych wąsach. — Zacznę od tego, że w tym momencie pani się znajduje w towarzystwie włamywaczy. Tak jest, panno Janet, wcale nie żartuję! I ten słuszny dżentelman, który teraz podpiera drzwi, też należy do tej zacnej bandy... Niech się pan nie uśmiecha tak wesoło, panie Elsworth, bo z pana też ziółko! Pan był główną sprężyną wszystkich awantur!... Ale o tym później, teraz proszę słuchać, panno Janet! O tym, że Daniel Hope uciekł z więzienia, pani już wie. Cały czas przebywał w sanatorium na wybrzeżu — ukrywał się, oczywiście — dopiero dziś rano przyjechał do Dieppe i łaskawie pozwolił się aresztować. Syn go przywiózł.

Janet ze zgozą spojrzała na Fostera.

— Tak jest, mówię zupełnie poważnie. Teraz Hope wróci ze mną do Anglii i zamelduje się w więzieniu Reading. Zresztą sam go tam zaprowadzę. Jak pani widzi, nawet nie nałożyłem mu kajdanek. Taki już jestem łatwowierny!... A wie pani, co z nim zrobią w więzieniu? Przypadkowo tak się złożyło, że mogę powiedzieć zupełnie dokładnie. Słyszałem to osobiście od ministra sprawiedliwości. Wczoraj po nadzwyczajnym posiedzeniu, poświęconym właśnie tej sprawie, pan minister powiedział: „Proszę mi go przywieźć, inspektorze, musi tu być koniecznie. Nie będziemy się bawili w formalność, jednak upłynie przynajmniej trzy dni ,zanim król podpisze akt, na którego podstawie Daniel Hope będzie urlopowany z więzienia do wznowienia sprawy sądowej...“ Urlopowany z więzienia! Panno Janet, czy pani słyszała o czymś podobnym?... Angielskie prawo zaczyna robić niebezpieczne, a nawet fatalne doświadczenia!

(D. c. n.).

„Uzbrajanie" ulic w Warszawie

częściowo kosztem właścicieli działek

Umowy dobrowolne z miastem

Warszawa do dziś dnia i długo jeszcze będzie zbierać owoce zaniedbań urbanistycznych b. władz rosyjskich. Zadaniem polskich władz Gminy Stołecznej jest możliwie jak najszybsze wyrównanie tych zaniedbań, które godzą w najelementarniejsze potrzeby tak wielkiego zbiorowiska ludzkiego, jakim jest dzisiaj stolica Rzplitej. Potrzeby te są bardzo różnorodne, zarówno w dziedzinie oświatowo-kulturalnej, jak i komunikacyjnej, czy sanitarnej i t. p. Przyśpieszenie tych prac utrudniają ograniczenia budżetowe i dlatego w szeregu wypadków, miasto musi pociągać do udziału w wydatkach pewne kategorie szczególnie zainteresowanych obywateli.

Od dnia 1 stycznia r. b. obowiązują w stolicy „Zasady przekładania na właścicieli działek kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów na terenie m. st. Warszawy". W myśl tych zasad koszty urządzania ulic i placów nakładane są na właścicieli działek, gdy te ulice i place nie posiadają nawierzchni, chodników, ulicznego przewodu wodociągowego, kanału ulicznego oraz oświetlenia. Dlatego, wykorzystując swe uprawnienia, miasto zawiera dobrowolne umowy z poszczególnymi właścicielami działek, na podstawie których uzbraja się ulice w wodociągi i kanalizację.

Analizując sprawę rozbudowy sieci wodociągów i kanalizacji, stwierdzamy, iż w bież. roku sieć wodociągowa przekroczyła 615 km., zaś kanalizacyjna — 355 km. Miasto z własnej inicjatywy buduje w r. b. około 2.500 m. kanałów kosztem ok. 700.000 zł., wykładając z własnych zasobów finansowych tę poważną sumę, która dopiero później będzie ściągana od właścicieli nieruchomości, przyczym na poszczególnego właściciela suma należności przypadnie stosunkowo niewielka, płatna zaś będzie w ratach.

Podkreślić należy, iż Gmina oblicza koszt budowy przewodu wodociągowego na zł. 29 za m. b. i kanału na zł. 102 za m. b. Kalkulacja ta stanowi koszt kanału najmniejszego wymiaru i przewodu wodociągowego najmniejszej średnicy, bez względu na faktyczne wymiary i warunki hydrogeologiczne.

Obecna rozbudowa kanałów obejmuje przede wszystkim przedmieścia oraz Pragę, co wybitnie poprawi stan sanitarny tych dzielnic, a jednocześnie podniesie wartość poszczególnych działek budowlanych.

Anglia nie uzna

protektoratu czesko-morawskiego

LONDYN, 31. 7. W odpowiedzi na interpelację parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagr. Butler ujawnił dzisiaj w Izbie Gmin, że **rząd niemiecki odmówił udzielenia exequatur brytyjskiemu konsulowi generalnemu w Pradze.**

Wychodząc z założenia, że rząd brytyjski aczkolwiek uznaje, iż exequatur jest uznanie de facto obecnej sytuacji w Czechach i na Morawach, nie uważa za możliwe zmodyfikowanie swojego poglądu co do legalności utworzenia protektoratu czesko - morawskiego.

Z odpowiedzi tej wynika jasno, **że rząd niemiecki domagał się od rządu brytyjskiego uznania protektoratu czesko - morawskiego de jure i gdy rząd brytyjski się na to nie zgodził, odmówił swej zgody na utworzenie konsulatu generalnego W. Brytanii w Pradze.**

Obowiązkowy zaciąg

do robót przy żniwach

PRAGA, 31. 7. W dzienniku ustaw ukazał się dekret, wprowadzający **obowiązkowy zaciąg do robót przy żniwach.**

W myśl tego dekretu przymusowi pracy przy żniwach podlegają: osoby, przebywające w utworzonych pod koniec ubiegłego roku obozach pracy, osoby zatrudnione przy publicznych robotach inwestycyjnych, osoby ubiegające się o pracę, wszystkie osoby, które bez względu na formę, pobierają zapomogę z funduszów publicznych, jak emeryci, inwalidzi i t. d. o ile ich stan zdrowia na to pozwala, zdemobilizowani żołnierze armii czeskiej, którzy dotychczas nie uzyskali zatrudnienia. Wykroczenie przeciw dekretowi podlegać będzie karze więzienia do miesiąca, lub grzywnie do 10 tys. koron. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a traci moc obowiązującą z dniem 31 października b. r.

B. wojsko czeskie

pozbawione mundurów

PRAGA, 31. 7. Na mocy zarządzeń władz niemieckich **zabronione zostało od dnia jutrzejszego noszenie mundurów b. armii czesko - słowackiej.**

W związku z tym znany publicysta czeski dr. Kocourek wygłosił dziś wieczorem przed mikrofonem przemówienie, w którym, **żegnając się z przemocą zdartym z żołnierza czeskiego mundurem, oświadczył, iż żołnierz czeski, który już dziś prowadzić musi najcięższą walkę, bo walką duchową, będzie nadal stał na straży obrony praw narodowych.**

„Już raz żołnierz czeski, mówił prelegent, zmuszony był po bitwie pod Białą Górą, zdjąć swój mundur. Wytrwała praca umożliwiła jednak odzyskanie niepodległego państwa. Utrata bowiem niepodległego bytu państwowego nie oznacza wyrzeczenia się praw do wolności".

Drugim obowiązkiem żołnierza czeskiego — mówił dalej prelegent — będzie walka z wrogiem wewnętrznym narodu. Walka ta musi być prowadzona wszelkimi środkami.

Germanizacja

terytoriów sudeckich

BERLIN, 31. 7. Germanizacja terytoriów sudeckich, przeprowadzana jest w dalszym ciągu w sposób bardzo energiczny. W powiecie hulczyńskim, którego obszar ogólny wynosi 330 km. kw., 14.800 hektarów ziemi, należącej do właścicieli czeskich, zostało „zlikwidowanych" i przekazanych Niemcom.

RADIO

ŚRODA, 2 SIERPNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Nasz koncert" — audycja da dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik 16.10 Pogadanka. 16.20 Gra Mieczysław Szaleski. 16.50 „Lato" — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca. 17.59 Transmisja wymarszu sztafety (z Wilna). 18.05 Słynne symfonie (płyty). 18.55 Transmisje wymarszu sztafety (z Torunia). 19.00 „Kukułka Wileńska". 19.30 „Przy wieczerzy" (ze Lwowa). 20.10 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Gra Witold Małcużyński 21.40 „Nowości literackie" 22.00 Ze współczesnych operetek" (płyty) 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.59 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej (wyrusza z Wilna).
18.55 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej (wyrusza z Gdyni).
19.00 „Kukułka Wileńska".
21.00 Koncert chopinowski w wyk. Witolda Małcużyńskiego.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty) 14.00 Parę inormacji. 14.15 Ryszard Strauss: Tako rzecze Zaratustra (płyty) 14.50 Muzyka (płyty). 15.00 Koncert solistów 15.30 Muzyka obiadowa (płyty) 16.30 Muzyka baletowa Messegera (płyty) 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Gra Jan Kucharski. 21.05 Polonezy (płyty) 21.15 Tadeusz Miciński: Mohort — fragment z powieści. 21.30 Maurycy Ravel (płyty). 22.30 Śpiewa Charles Kullman-tenor (płyty) 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

Fale A

0.08 Muzyka taneczna. 1.25 „Piłsudczycy" — fragment. 1.40 Koncert Chóru (z Poznania). 2.15 Koncert solistów.

CZWARTEK, 3 SIERPNIA

WARSZAWA I

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 7.50 Koncert poranny. 8.20 Pogadanka sportowa.

11.57 Hejna. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Pierwsza Kadrowa" — audycja dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory Karola Prosnadka w wykonaniu Chóru mieszanego.. 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 „Echa mocy i chwały". 18.10 Koncert (z Poznania). 19.00 „Wielkie włóczęgi morskie". 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Z zapomnianych naszych pieśni". 21.30 „Jutro" — nowela Conrada Korzeniowskiego. 22.20 Koncert solistów. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości w języku włoskim. 23.15 Koncert muzyki polskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.00 „Echa mocy i chwały".
21.30 Teatr Wyobraźni: „Jutro" — nowela Conrada Korzeniowskiego.
23.15 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Parę informacji. 14.15 Ludwik van Beethoven: 33 wariacje na temat walca Diabelskiego, op. (płyty). 15.15 Śpiewa Wiktoria Budkiewicz. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Melodie hiszpańskie (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka dawna (płyty). 21.05 Fragmenty sonat Beethovena (płyty). 21.15 Pionierzy nauki o witaminach — odczyt. 21.35 Maurice Ravel: Godzina hiszpańska — opera w 1 akcie (płyty). 22.40 Utwory skrzypcowe Tartiniego (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

CZWARTEK, 3 SIERPNIA

Fale A

0.08 Tańce i pieśni polskie. 1.00 Orkiestra Wiejska. 1.45 „Co przyniosła poczta z za Oceanu". 2.15 Koncert orkiestry Pułku Legii Akademick.

Automatyzacja telefonów podwarszawskich

Automatyzacja telefonów podwarszawskich postępuje szybko naprzód. Oprócz dotychczas zautomatyzowanych prawie wszystkich miejscowości, położonych w kierunku Grodziska, Skolimowa i Otwocka, obecnie są automatyzowane: Henryków, Pyry, Ożarów, Wilanów, Raszyn, Laski, Mlociny, Ząbki, Łomianki i Marki. — Wszystkie te miejscowości mają być zautomatyzowane do końca września r. b. Henryków zautomatyzowano w nocy z ub. soboty na niedzielę. Dnia 19 sierpnia mają otrzymać telefony automatyczne Wilanów i Pyry.

Abonenci zautomatyzowanych central telefonicznych zyskują możliwość porozumiewania się w ciągu całej doby (a nie, jak dotychczas, w godzinach ograniczonych) pomiędzy sobą, oraz Warszawą przez nakręcanie numeru zero, a potem numeru abonenta warszawskiego.

Film o „Polsce dzisiejszej"

realizują operatorzy amerykańscy

Przyjechali do Katowic dwaj amerykańscy reporterzy filmowi Russel Wright i Walter Wójcik, którzy na skutek ogromnego zainteresowania sprawami Polski w Stanach Zjednoczonych przybyli na zlecenie jednego z koncernów odczytowych w Chicago, celem nakręcenia specjalnego filmu reportażowego p. t. „Polska dzisiejsza".

P. Wright należy do znanych amerykańskich podróżników - reporterów. Odbył w ciągu 8 lat podróże po całym kontynencie, gdzie nakręcił szereg interesujących filmów. Ostatnio bawił przez 6 miesięcy w Hiszpanii, gdzie nakręcał reportaże z wojny domowej.

Po przybyciu do Polski Amerykanie robili zdjęcia w Gdyni, Toruniu, Bydgoszczy, Warszawie. Do Katowic przybyli na 4 dni, gdzie sfilmują hutę „Piłsudski", kopalnię „Mościcki" oraz fragmenty refionalne. Filmowcami opiekuje się na terenie Śląska Zw. Propagandy Turystyki. Z Katowic goście udają się do Krakowa.

P. Wright bawi w Polsce po raz drugi i jest zachwycony postępem rozwoju życia gospodarczego Polski, specjalnie imponuje mu zdecydowana postawa narodu polskiego i ogromny wysiłek, jaki społeczeństwo polskiee wnosi do rozbudowy kraju.

Z Polski goście amerykańscy odjadą do Szwecji.

Zbyt wysokie opłaty rzeźniane

stanowią niczym nieuzasadniony haracz

Władzom doręczono rezolucje, uchwalone przez zjazd przedstawicieli rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego, odbytego w Częstochowie 16 i 17 bm. i zatwierdzone przez II kongres rzemiosła chrześcijańskiego.

M. in. w sprawie uzdrowienia gospodarki rzeźnianej w Polsce: **1) zjazd stwierdza, że nadmierne i nieuzasadnione opłaty rzeźniane, zawierające ukryty podatek konsumcyjny, osłabiają zdolność konkurencyjną rzemiosła, niszczą je i wpływają hamująco na konsumcję mięsa w miastach; 2) zjazd domaga się jak najszybszego obniżenia opłat rzeźnianych i przystosowania ich do okólnika Min. Spr. Wewn. z dnia 4. IV. 1935 r.; 3) zjazd domaga się ustalenia jednolitej taryfy rzeźnianej dla całego kraju z podziałem miast na kilka kategorii w celu uniknięcia pobierania nadmiernych taryf przez samorządy miejskie, jakie są stosowane w praktyce nawet w jednym województwie; 4) zjazd stwierdza szkodliwość umiastowienia pracy na rzeźni w Warszawie, która doprowadziła do nadmiernego wzrostu kosztów robocizny, pobieranych przez miasto i podważa możliwości egzystencji i rozwoju rzemiosła rzeźnickiego i wędliniarskiego w stolicy, uginającego się pod brzemieniem tych opłat: 5) zjazd apeluje do radnych samorządów miejskich i Izb Rzemieślniczych, aby interweniowali w sprawie jak najszybszego przeprowadzenia wydatnych zniżek opłat rzeźnianych.**

Dla ostatecznego załatwienia sporu

przemysłowcy i robotnicy przyjechali do Warszawy

W poniedziałek wyjechała do Warszawy delegacja związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego i delegacja przemysłowców, celem konferencji w sprawie zawarcia jednostronnego układu zbiorowego z głównym inspektorem pracy dyr. Klottem.

Groźne pożary niszczą

ziemie lubelskie

(jk.). Cały lipiec, jak i poprzedni miesiąc, upłynął na Lubelszczyźnie pod znakiem klęski pożarów, które tu niszczą w zastraszający sposób wsie i siedla. Przed paru dniami wybuch w majątku Urszulin (pow. włodawski) groźny pożar. Spłonął duży młyn parowy z urządzeniami oraz tartak. Ani młyn ani tartak nie były ubezpieczone. Straty, jakie poniósł właściciel spalonych obiektów, Józef Przybyszewski, sięgają sumy około 100 tysięcy zł.

Należy przypuszczać, że ogień wybuchł w młynie wskutek zaprószenia w kotłowni. Dochodzenie w toku.

W tym samym prawie dniu wybuchły dwa inne, groźne pożary w dwóch miejscowościach Lubelszczyzny: w pow. hrubieszowskim we wsi Dubienka i w powiecie lubartowskim we wsi Łukowiec. W pierwszym wypadku na szkodę gospodarza Adama Jankowskiego spłonęło 5 budynków gospodarskich wraz z domem mieszkalnym i częściowo inwentarzem martwym. W drugim wypadku ogień strawił całe, duże gospodarstwo Michała Radomskiego, znanego w pow. lubartowskim gospodarza.

W obu tych wypadkach nie udało się narazie ustalić sumy strat jak i przyczyn pożarów.

„Tydzień Borów Tucholskich"

Tuchola przygotowała imprezę turystyczną pod hasłem „Tydzień Borów Tucholskich", która odbędzie się w dniach od 13 do 20 sierpnia r. b. Impreza ta ma na celu bliższe zaznajomienie szerokich rzesz społeczeństwa z pięknem okolicznych borów, z zabytkami przeszłości i ciekawym folklorem tego regionu. Podczas „Tygodnia" odbędzie się w Tucholi szereg regionalnych obchodów i zjazdów. — Zjazdy i obchody te znajdą doskonałą oprawę w pięknych murach Tucholi gdyż miasto to o wielowiekowej tradycji poczyniło ostatnio poważne inwestycje i, nie zatracając swych cech charakterystycznych, znacznie się unowocześniło. Na specjalne poznanie zasługują sławne bory tucholskie. Stanowią one największy w Polsce obszar leśny o powierzchni 321 tys. ha. W borach znajduje się okoli 450 jezior oraz wiele osobliwości historycznych i przyrodniczych.

Wiadomości gospodarcze

WYWÓZ MASŁA Z POLSKI

Według danych Państwowego Instytutu Eksportowego, wywóz masła w miesiącu maju br. znacznie wzrósł. Wysyłki do Anglii i jej dominiów zwiększyły się o 22 proc. a do Niemiec zmniejszył się poważnie bo o 76 proc.

W okresie pierwszy pięciu miesięcy br. ogółem wyeksportowaliśmy z Polski 93.934 cwts. Wywóz masła w tym czasie zmniejszył się o 20 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

ILE SUROWCA WEŁNY SPROWADZAMY DO POLSKI

Polska jest poważnym importerem surowca wełny aczkolwiek istnieją możliwości, aby przez wzmożenie u nas hodowli owiec, stać się samowystarczalną, a nawet eksporterem tego artykułu. Tymczasem jednak zmuszeni jesteśmy sprowadzać surowiec wełny z całego szeregu państw za poważne sumy.

W okresie pierwszych pięciu miesięcy br. sprowadziliśmy do Polski ogółem surowca wełny pranej i nie pranej, czesanej, odpadków i szmat 20.316 ton, z czego z Argentyny 43.078 ton, z Australii 29.533 ton, Urugwaju 10.760 ton. Wełnę praną zaś importujemy z Anglii, Belgii, Nowej Zelandii i wyżej przytoczonych państw.

FIRMY ZIELARSKIE POSZUKUJĄ KWIATU LIPOWEGO

Firmy zielarskie poszukują kwiatu lipowego i — jak podaje Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych — płacą obecnie za 1 kg dobrego towaru od 1.50 — 2 zł. Podkreśla się, że dla uzyskania 1 kg suchego kwiatu potrzeba około 7 kg świeżych kwiatów, pozostałość surowca po wysuszeniu wynosi od 12 — 15 proc.

OGRANICZENIE KONSUMCJI PAPIERU W NIEMCZECH

Wydawcy dzienników w Niemczech otrzymali polecenie ograniczenia zużycia papieru o 17 proc. Równocześnie wytwórnie papieru mają w fabrykacji ograniczyć zużycie celulozy. Konsumcja papieru w Niemczech wzrosła w ostatnich latach bardzo znacznie; wyniosła ona w r. ub. 920 tys. ton. wobec 650 tys. ton w r. 1936.

W r. ub. konsumcja papieru na głowę mieszkańca sięgała 35 kg wobec 21 kg w r. 1913.

HANDEL ZAGRANICZNY LITWY

Handel zagraniczny Litwy w pierwszym półroczu rb. obejmuje po stronie wywozu 107,2 miln. litów, po stronie przywozu zaś 92,6 miln. litów; nadwyżka wywozu wynosi zatem 14,6 miln. litów.

Ubezpieczenie pracowników samorządowych

Na mocy uchwały ostatnio odbytego walnego zgromadzenia delegatów Związku pracowników samorządu terytorialnego R. P., zarząd Związku przeprowadzi intensywną akcję, zmierzająca do organizowania pomocy leczniczej dla pracowników samorządowych we własnym zakresie związków samorządowych, na podstawie statutu wzorowego, zaleconego przez M. S. Wewn.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 283.00; Bruksela 90.50; Helsinki 10.99; Kopenhaga 11.25; Londyn 24.43; Montreal 5.32 i jedna czwarta; Nowy Jork (kabel) 5.34 i jedna czwarta; Paryż 14.12; Sztokholm 128.45; Zurych 120.10.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 76.00, II em. 75,50; 4 proc. państ. premiowa dolarowa 39,00; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 61,25, (drobne) 60,50; 4 i pół proc. wewn. państw. 60,50 — 60,75; 5 proc. kolejowa konwersyjna 61.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. L. Z. seria V 56.75 — 56.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r). 64,00 — 63,50 — 64,00 (po 1000) 64,50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 54.50.

Akcje: Bank Polski 105.00; Lilpop 80.00.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla miejskich i akcyj utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50 — 22.50; żyto 13.00 — 13.25; jęczmień 16,25 — 16.50; owiec I 21.75 — 22.25; groch polny 28.00 — 30.00, gryka 22.75 — 23.25; wyka 22.50 — 23.50; mąka pszenna gat. I 36.50—39.50; gat. II 29.00—30.50; żytnia gat. I 22.50—23.00; żytnia razowa 18.25 — 18.75; otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.25—11.75; miałkie 11.25 — 11.75; makuchy lniane 22.00 — 22.50; makuchy rzepakowe 12.25 — 12.75; słoma pras. żytnia 3,00 — 3,50; siano prasowane 6,00 — 6.50.

ABC sportowe

Hebda mistrzem Polski

Tłoczyński pokonany w 4 setach

W poniedziałek po południu rozegrana została w Gdyni ostatnia konkurencja tegorocznych mistrzostw tenisowych Polski, a mianowicie finał gry pojedyńczej panów, rozegrany pomiędzy Ign. Tłoczyńskim, a Hebdą.

Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Hebdy w 4 setach 6:2, 1:6, 9:7, 6:3.

Pierwszego seta stosunkowo łatwo wygrywa Hebda. Lwowianin gra równiej od swego przeciwnika, wykazuje większe opanowanie.

W drugim secie Tłoczyński przechodzi do ataku, zwiększa tempo i wygrywa 6:1.

Set trzeci jest widownią zaciętej walki. Początkowo prowadzi Tłoczyński, uzyskując nawet stosunek gemów 4:1. Hebda gra jednak coraz lepiej, piłki jego są bardzo regularne i świetnie skracane. Hebda wyrównuje szybko na 4:4, a następnie, po zmiennym prowadzeniu i długiej wymianie piłek, wygrywa seta w stosunku 9:7.

W secie 4-ym obaj przeciwnicy odczuwają już silne zmęczenie. Tłoczyński stara się grać lobami, jednak regularny Hebda daje sobie z tym doskonałe radę i wygrywa dzięki lepszej kondycji, seta i mecz.

Finom udał się rewanż

Pływacy przegrywają w Helsinkach

W poniedziałek dokończony został w Helsinkach międzypaństwowy mecz pływacki Finlandia — Polska. Zawody zakończyły się ostatecznie zwycięstwem Finlandii w stosunku 95.79. Pływacy polscy, mimo porażki, osiągnęli szereg dobrych wyników.

Wyniki drugiego dnia meczu:

100 m. st. dow. panów: 1) Bocheński (P) 1:02,9, 2) Hietanen (F) 1:03,1, 3) Jędrysek (P) 1:04.7, 4) Dzineis (F) 1:04,8.

100 m. st. dow. pań: 1) Silvenoinen (F) 1:14,7 (nowy rekord Finlandii), 2) Kratochwila (P) 1:16.8, 3) Hagelberg (F) 1:18, 4) Dawidowiczówna (P).

Skoki panów z trampoliny: 1) Niemelainen (F) 152,75 pkt., 2) Heinonen (F) 141,90 pkt., 3) Merc (P) 117,13, 4) Ziaja (P).

100 m. na wznak panów: 1) Kumant (P) 1:16, 2) Kaija (F) 1:16,4, 3) Kowalski (P) 1:18,2, 4) Titinen.

Sztafeta 3×100 m. st. zm. pań: 1) Finlandia 4:23, 2) Polska 4:29.

Skoki pań z wieży: 1) Graften (F) 32,72 pkt., 2) Szczepańska (P) 30,03 pkt., 3) Hyvarinen (F) 29,52 pkt., 4) Pietrzykowska (P).

4×200 m. st. dow. panów: 1) Polska 9:47,6 (nowy rekord Polski), 2) Finlandia 10:18,9. Skład sztafety polskiej: Kuncelman, Białyński, Bocheński, Jędrysek.

Mecz piłki wodnej Finlandia — Polska zakończył się zwycięstwem Finów 6:4 (4:2). Bramki dla Polski zdobyli: Gumkowski (2), Karpiński i Kulawik.

Oświadczenie prem. Chamberlaina o polityce zagranicznej

W Izbie Gmin rozpoczęła się dziś debata zagraniczna, którą zainaugurował przewódca opozycji sir Archibald Sinclair. Stwierdził on na wstępie, że chodzi mu o uzyskanie jak najdokładniejszych informacji o zasadach polityki zagranicznej rządu oraz o ich praktycznym zastosowaniu do zagadnień stojących przed Anglią.

Postulaty opozycji

Sir Archibald zwrócił uwagę na pewną podejrzliwość z jaką angielska opinia publiczna odnosi się do premiera, którego zawsze jeszcze posądza, że skłania się on bardziej ku polityce uspokojenia, aniżeli odparcia napastnika. Niezbędnem więc było by, ażeby premier wyjaśnił, że polityka jego jest zgodna z polityką ministra spraw zagranicznych i zdąża do zbudowania frontu pokojowego celem odparcia napastnika.

Następny mówca poseł Labour Party dr. Dalton domagał się, by parlament nie odraczał się na dłuższe ferie letnie. Przede wszystkim ma zostać zawarte przymierze z Rosją. Dalton proponuje, aby w tym celu lord Halifax udał się do Moskwy, albo też aby Mołotow został zaproszony do Londynu.

Chamberlain przemawia

Zabierając głos w parlamencie premier Chamberlain przyjęty burzliwymi oklaskami ław rządowych, przyznał, że ponieważ jest to ostatnia debata zagraniczna przed odroczeniem Izby, premier poczuwa się do obowiązku poinformowania posłów o istniejących w świecie „ośrodkach zaburzeń".

Nie ma różnicy poglądów z min. Halifaxem

Premier wyraził ubolewanie, że mówcy opozycji podkreślali nieistniejące w łonie rządu różnice poglądów, w szczególności między nim a lordem Halifaxem. Sprawi to niewątpliwie wielką przyjemność wrogom Anglii. „Jestem zapytywany, mówił premier, cośmy zrobili od marca by zbudować front pokojowy. Rezultaty są tak widoczne na każdym kroku, że pytanie to wydaje mi się zupełnie zbyteczne. Jak to powiedział się Archibald Sinclair, pierwszym obowiązkiem naszym było dozbrojenie Anglii. Pod tym względem Izba jest dostatecznie poinformowana o olbrzymim wzroście naszych zbrojeń.

Kapitalne znaczenie układu z Polską

A czy układy, jakie zawarliśmy z Polską i Turcją, wspólnie z naszą sojuszniczką Francją, nie posiadają kapitalnego znaczenia w budowie frontu pokojowego? Czyż te dwa mocarstwa nie stanowią żywotnych i istotnych czynników w każdym froncie pokojowym, który jest budowany?

Co do Rumunii i Grecji, którym daliśmy rękojmię, przewódca opozycji zauważył, że to się nie liczy w budowie tego frontu pokojowego, ponieważ nie otrzymaliśmy od tych państw wzajemnych gwarancji. Jakże mogły te dwa państwa dopomóc w budowie frontu pokojowego przez udzielenie gwarancji Anglii. Nie są one w stanie tego uczynić. Gwarancja, której udzieliliśmy Grecji i Rumunii, daje tym państwom pewność, że nie pozostaną bez przyjaciół i że będzie ktoś, kto uznaje możliwość, że mogą się one stać przedmiotem napadu i ktoś przyrzekł im pomoc.

Rokowania z Rosją

Jeśli przez dłuższy czas powstrzymywałem się od odpowiedzi na rekryminacje opozycji, że rząd przeciąga rokowania z Rosją, to jest to tylko dowodem szczerości mego pragnienia osiągnięcia porozumienia z Rosją. (burzliwe oklaski z ław rządowych).

Nie jest oczywiście żadną tajemnicą, że rządy nasze nie zdołały dotychczas osiągnąć porozumienia co do definicji „agresji pośredniej", mimo że wszystkie trzy rządy zdają sobie sprawę, że agresja pośrednia może być równie niebezpieczna jak agresja bezpośrednia i mimo że wszystkie trzy rządy pragną znaleźć skuteczny sposób dla jej odparcia.

Równocześnie jednak zależy nam niezmiernie na tym, by nie stwarzać nawet pozorów, że naruszamy bezpieczeństwo innych państw. Jeśli więc dotychczas nie zgodziliśmy się z rządem sowieckim na definicję agresji pośredniej, to dlatego, że formuła proponowana przez Sowiety wydawała się nam posiadać to właśnie znaczenie.

Dlaczego nie zawarto umowy tymczasowej

Mogliśmy zawrzeć tymczasową umowę z rządem sowieckim odkładając na później zawarcie szczegółowego traktatu. Metodę tą zastosowaliśmy w wypadku Polski i Turcji, a rząd francuski był gotów w tym wypadku zastosować tę samą procedurę. Rząd sowiecki jednak był innego zdania. Rząd ten wolał nie podpisywać niczego, nie parafować niczego aż do czasu osiągnięcia całkowitej umowy. Dlatego też nie mogliśmy przedstawić światu tymczasowej umowy wcześniej.

„Bezprzykładna decyzja"

Premier określił jako „bezprzykładną" decyzję rządu angielskiego i francuskiego wysłania misji wojskowej do Moskwy. Rosyjski minister spraw zagranicznych, oświadczył premier, wyraził w trakcie rokowań pogląd, że z chwilą rozpoczęcia rozmów wojskowych, do których przywiązywano w Moskwie wielkie znaczenie, trudności polityczne nie powinny się okazać nie do przezwyciężenia. Ten pogląd skłonił nas do powzięcia tej bardzo niezwykłej decyzji i wraz z rządem francuskim szczerze wierzymy, że przewidywania p. Mołotowa będą urzeczywistnione i że osiągniemy nie tylko co do treści, ale i co do formy w odniesieniu do pozostałych trudności.

„Możemy zaufać rządowi polskiemu"

Przechodząc do kwestii Gdańska, premier Chamberlain powołał się na swoje oświadczenie z 10 lipca rb.

„Oświadczenie to — powiedział premier — dość jasno i niedwuznacznie wyraziło determinację rządu angielskiego i jestem pewny, że dodawanie czegokolwiek do tego oświadczenia, w niczym go nie wzmocni, a nie chcę niczego, coby je mogło osłabić. Sytuacja lokalna w Gdańsku wywołuje znowu zaniepokojenie opinii publicznej i niewątpliwie wymaga bacznej czujności. Jednak wiele wiadomości z pomiędzy tych, jakie pojawiły się w prasie, niewątpliwie przesadziły stopień militaryzacji Wolnego Miasta, która została przeprowadzona.

Dlatego też — ciągnął dalej premier — aczkolwiek nie przestaniemy czuwać nad sytuacją, wiceminister spraw zagranicznych Butler miał słuszność, twierdząc nie dawno, że minister spraw zagranicznych nie jest zbytnio zaniepokojony. Od tego czasu miały miejsce pewne incydenty graniczne, które raczej zwiększyły, aniżeli mniejszyły napięcie. Możemy jednak zaufać rządowi polskiemu, który okazał jak najbardziej podziwu godny spokój, że będzie nadal okazywał mądre i godne mężów stanu umiarkowanie.

Rokowania w Tokio

W związku z rokowaniami w Tokio, premier podkreślił, że opierają się one na uzgodnionej uprzednio formule, dotyczącej tła problemu tientsinskiego. „Formuła ta — mówił premier — nie zawiera niczego, co mogłoby wzbudzić podejrzliwość w Chinach.

Premier Chamberlain podkreślił następnie, że ani W. Brytania nie zmieni swej polityki na Dalekim Wschodzie na żądanie innego mocarstwa, ani Japonia nie wystąpiła z takim żądaniem.

Premier uchyla się od dyskusji na temat pożyczki dla Polski

Przechodząc do sprawy rokowań z Polską, premier zarzucił pos. Daltonowi, że chce wmówić rządowi polskiemu, iż poza trudnościami technicznymi, jakie się wyłoniły w ciągu tych rokowań, kryje się coś podejrzanego i że „staraliśmy się użyć tych trudności jako pretekstu dla uniemożliwienia Polsce uzbrojenia się i wypełnienia jej roli we froncie pokojowym".

„Nie sądzę — oświadczył premier Chamberlain — by ktorykolwiek członek opozycji z jednym jedynym wyjątkiem, uwierzył w tę powiastkę. Nie mam zamiaru uzupełniać tego, co kanclerz skarbu powiedział onegdaj, że powody, dla których nie osiągnięto porozumienia były techniczne, lecz, że dyskutowanie ich nie leży w interesie publicznym.

Powiem jednak tyle, że trudności te nie wynikły w związku z zakupieniem przez Polskę broni u państw trzecich, lecz były to trudności wynikające z żądania Polski otrzymania pożyczki w złocie.

Pojętny uczeń King Halla

Gebbels zasypuje Francję listami na temat Gdańska

PARYŻ, 31. 7. Sprawa przesyłek pocztowych z niemieckimi broszurami na temat Gdańska, jakie otrzymał w ciągu ostatnich dni szereg osobistości paryskich, znalazła echo na łamach prasy. Dzienniki paryskie drwiąco podkreślają, że ministrowi Goebbelsowi musiało zabraknąć prawdopodobnie konceptu, skoro musiał się uciec do tych samych sposobów, jakie stosuje już od dłuższego czasu dziennikarz angielski King Hall.

„Matin" zaznacza, że wszyscy prawie adresaci, którzy otrzymali broszury propagandowe, złożyli je od razu w komisariacie policji. Charakterystyczne jest, iż nie wszystkie broszury, o których mowa, wysłane były z Niemiec. Część została nadana na poczcie w Paryżu.

Sprawę propagandowych broszur w sprawie Gdańska porusza naczelny redaktor „Journal des Debats" Bernus, w artykule wstępnym.

„Niemcy oskarżają się sami" — pisze on. Liczni Francuzi otrzymali broszury propagandowe pt. „Gdańsk — o co chodzi", opracowane przez jakiegoś Fuchsa, podającego się za szefa służby prasowej Wolnego Miasta Gdańska. Broszura ta, jak wskazują koperty, nadana była na poczcie częściowo w Niemczech, częściowo w Paryżu. Zajmujemy się tą sprawą — pisze dalej publicysta — poto tylko, aby pokazać nadzwyczajne wysiłki, jakie czyni propaganda niemiecka. Wysiłki takie nie mogą jednak przynieść żadnych rezultatów.

Argumentacja zawarta w tej broszurze może pouczyć tylko czytelników zagranicznych, o ile tego jeszcze nie wiedzą, że w gruncie rzeczy kwestia Gdańska nie istnieje, gdyż prawdziwym i jedynym celem niemieckim nie jest bynajmniej posiadanie Wolnego Miasta, lecz zniszczenie, albo conajmniej podporządkowanie sobie Polski.

Polityka niemiecka — kończy Bernus — zmierza do ponownego opanowania Europy. Jest to tylko powtórzenie z większym cynizmem i przy pomocy bardziej perfidnych środków zamiaru, który się nie udał w 1914 r.

Kto z wyższych wojskowych uda się do Moskwy?

LONDYN, 31. 7. Premier Chamberlain oznajmił, że delegacja wojskowa, która uda się do Moskwy, złożona będzie z następujących 3-ch wyższych oficerów: admirała sir Reginalda Plunkett-Ernle, marszałka lotnictwa sir Charles Burnett i gen. mjr. Heywooda. Admirał sir Reginald Plunkett-Ernle jest jednym z najwybitniejszych admirałów floty brytyjskiej, który był dawniej głównodowodzącym floty brytyjskiej w Plymouth, a obecnie od 6 miesięcy jest głównym adiutantem morskim króla i oficerem łącznikowym między królem a flotą. Marszałek lotnictwa sir Charles Burnett jest jednym z inspektorów lotnictwa, któremu specjalnie powierzoną jest inspekcja ćwiczeń lotniczych. Gen. mjr. Heywood był brytyjskim attache wojskowym w Paryżu od r. 1932 do r. 1936. Obecnie zaś przydzielony jest do głównego dowództwa artylerii.

PARYŻ, 31. 7. Na czele francuskiej misji wojskowej, która ma się udać do Moskwy, stanie generał Doumenc. W skład misji wejdą: generał Valin z wojsk lotniczych, kapitan marynarki wojennej Vilaume i szereg innych oficerów.

Gauleiter na Litwę zdefraudował 250.000 litów

KOWNO, 31. 7. Onegdaj korespondent ATE donosił o wielkim skandalu, jaki się wydarzył wśród mniejszości niemieckiej w Litwie. Obecnie udało się nam uzyskać garść szczegółów dotyczących tego skandalu.

Okazuje się, że obecny gauleigauleiter „Reichsdeutscher Verband für Litauen" Fritz Sommer dopuścił się szeregu nadużyć finansowych naruszających fundusze specjalne organizacji. Fundusze te wypłacane były przez poselstwo niemieckie w Kownie. — Nadużycia sięgają, jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, sumy, przekraczającej 250 tys. litów.

Kowieńskie koła dobrze poinformowane twierdzą, że w obecną aferę Sommera wmieszany jest również aresztowany w Kłajpedzie kierownik tamtejszego „Brunatnego Domu" — Knorre, który, jak donosił korespondent ATE dopuścił się również sprzeniewierzenia około 100 tys. mk. z funduszów partyjnych.

Czeskie wojsko rządowe tworzą Niemcy w protektoracie

PRAGA, 31. 7. Czeskie biuro prasowe donosi, że na skutek decyzji Hitlera wytworzone będzie w Czechach i na Morawach „czeskie wojsko rządowe" w liczbie 7 tys. żołnierzy, w tym 280 oficerów.

Zadaniem wojska rządowego ma być utrzymanie ładu i bezpieczeństwa w Czechach i na Morawach. Naczelnym wodzem wojska rządowego będzie prezydent. Dowódcą wojska rządowego będzie generalny inspektor z siedzibą w Pradze, któremu podlegać będą trzej inspektorzy w Pradze, Brnie i w Hradec Kralove. Szczegółowe przepisy o organizacji wojska rządowego ogłoszone będą przez rząd czeski po ukończeniu prac przygotowawczych. Do szeregów wojska rządowego przyjmowani będą wyłącznie Czesi z pośród żołnierzy zdemobilizowanej armii czechosłowackiej. W latach następnych przewidziany będzie dobrowolny zaciąg, przy czym okres służby dobrowolnej wynosić będzie 25 lat.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Złóż ofiarę na F. O. N.

Bezprawne sądzenie Gdańszczan przez sądy niemieckie

GDAŃSK, 31. 7. Jak słychać, wśród ostatnio aresztowanych przez policję polityczną w Gdańsku około 300 osób, kilkadziesiąt zostało odtransportowanych do więzienia w Berlinie, z tego trzech skazano na śmierć. Między innymi na śmierć skazany został działacz robotniczy Otton Stiller.

Fakt powyższy wywołał w Gdańsku wielkie oburzenie, gdyż wywożenie do Niemiec i skazywanie przez władze sądowe niemieckie obywateli gdańskich na śmierć za popełnione na terytorium Wolnego Miasta, sprzeczne jest z konstytucją i statutami Wolnego Miasta.

Nieudany zamach na inspektora polskiego

GDAŃSK, 31. 7. Pewien członek bojówki narodowo - socjalistycznej rzucił pod służbowy samochód którym wracał ze służby z urzędu celnego w miejscowości Zeyer n/Nogatem polski inspektor celny, petardę, która wybuchła na szczęście za samochodem, nie wyrządzając żadnych szkód. Powiadomiona o tym wypadku żandarmeria, jak zwykle, nie zdołała ustalić dotychczas tożsamości napastnika.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34, tel 135, Kalisz, Rzeźnicza 4 tel 477, Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121